Opłata pocztowa opłacona gotówką.
Nakład 20.000 egz.

Cena zł 5

SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. TERYT. i UŻYT. PUBL. W POLSCE
MIESIĘCZNIK O CHARAKTERZE ZAWODOWYM, SAMORZĄDOWYM I SPOŁECZNYM
WYCHODZI 1 KAŻDEGO MIESIACA

Rok I — Warszawa, 1 listopad 1946 r — Nr 7

Na nowym, bojowym, politycznym i dziejowym szlaku

W dniach ostatnich odbył się w Warszawie Zjazd Kościuszkowców — oficerów i żołnierzy I Dywzji im. Tadeusza Kościuszki. Uroczystości. Przemowy. Trzecia rocznica bitwy pod Lenino. Artykuły w prasie i... znów normalnie.

To nie wszystko. Zjazd ten uplastycznia i wyraźnie przypomina o głębokich przemianach i nowym układzie w naszym życiu politycznym.

REALIZM POLITYCZNY

I Dywizja Kościuszkowska — to początek naszego realizmu politycznego, to zakończenie wiekowego sporu ze wschodnim sąsiadem, to koniec liczenia na „Zachód", „któremu jesteśmy tylko potrzebni", to nawiązanie stosunków z sąsiadem o miedzę, co powinno być takie naturalne i proste.

Walki I Dywizji Kościuszkowskiej od Lenino w październiku r. 1943 aż do zwycięskiego zakończenia wojny — w maju 1945 r. w sercu Niemiec — to krwią żołnierza przypieczętowane braterstwo narodów.

PIERWSZY RAZ W HISTORII

Od wieków mimo wielokrotnych zwycięstw oręża polskiego nad niemczyzną — nie mieliśmy nigdy pełnego narodowego odwetu. Naodwrót wróg odwieczny kilkakrotnie niszczył i zabierał nasze ziemie, gdy wielokrotnie panoszył się w naszej stolicy.

Po tysiącleciu — żołnierz polski wkroczył do Berlina.

Marzenia polityczne szarego obywatela, piosenka bojowa żołnierza „pójdziemy na Berlin" — spełniła się.

Słowiańszczyzna w zgodnym, ofiarnym i olbrzymim wysiłku powaliła wroga swojego i wroga pokoju.

Nie ma i nie może być dzisiaj innej orientacji. Nie można dopuścić, by krew poszła na marne, by korzystając z jakichś luzów niezgody — odradzał się wróg.

I Dywizja im. T. Kościuszki i jej wkład w wojnie — to **nie tylko bojowy szlak na Berlin, to jednocześnie nowy szlak polityczny, to początek nowego szlaku dziejowego.**

Dlatego Prezydent Bierut na Zjeździe Kościuszkowców powiedział:

> **„Wasz pełen chwały pochód bojowy w walce o wyzwolenie Ojczyzny spod przemocy dzikiego najeźdźcy hitlerowskiego, czci dziś cały Naród Polski.**
>
> **Na długim, ofiarnym, najpiękniejszymi czynami poświęcenia i bohaterstwa, a także i potokami serdecznej krwi, wytyczonym szlaku — kroczył niezmordowanie żołnierz polski ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej, walcząc z zaciekłym oporem wroga — ku zwycięstwu, któremu Naród nasz zawdzięcza swą wolność. W pochodzie tym. uwieńczonym czynami niezatartej na wieki sławy — pierwsza Dywizja Kościuszkowska wyróżnia się swą szczególną pionierską rolą i zasługą. Ona to daje jeden z najwspanialyszych przykładów wierności patriotycznej dla kraju ojczystego i spójni**

z narodem, który targał się przez lata rozpaczliwie w kajdanach przemocy okupanta hitlerowskiego.

Wieczystą chlubą i złotymi zgłoskami w dziejach narodu wpisaną kartą stał się czyn zbrojny wychodźtwa polskiego, podjęty ofiarnie i z najwyższym zapałem przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR. Ten czyn historyczny, zespolony z samoobroną i walką narodu, prowadzoną przez formacje bojowe w kraju, stał się podwaliną naszego wyzwolenia i podstawą dzisiejszej wolności i niepodległości Polski.

Z pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej wyrosła I Armia Polska, która stała się trzonem dzisiejszego odrodzonego Wojska Polskiego.

„Kościuszkowcy — to żołnierze Demokracji" — określił marszałek Żymierski — „a droga, którą obrali, by iść do Ojczyzny, okazała się najkrótszą".

Tak najkrótszą i najwłaściwszą. Jakże na inną drogę Narvików i piasków afrykańskich rzucił los tych innych, lecz również wiernych dzieci Ojczyzny, ginących za nią na wszystkich frontach. Droga to była krwawa, daleka i tym cięższa, że do Ojczyzny — w walce z wrogiem nie doszli. Nie mieli możliwości ginąć na polskiej ziemi.

Wicepremier Gomułka podkreśla:

„Nieliczne były szeregi polskie, nie wiele mogły one zaważyć w bojach, w których uczestniczyły miliony żołnierzy. Ale żołnierz POLSKI ZAWAŻYŁ NA WYBORZE PRZEZ NARÓD NOWYCH DRÓG ROZWOJOWYCH. Pierwszy bój pod Lenino, w którym w ziemię słowiańską na wschodzie wsiąkła krew żołnierza polskiego i radzieckiego, wpłynął na kształtowanie się myśli politycznej, która legła u podstaw Odrodzonej Polski Demokratycznej. Na tym polega historyczna zasługa kościuszkowców".

CYWILNA ARMIA

A oto jakby dalszy ciąg realnego, lecz już pokojowego szlaku dziejowego, gdy na Ziemie Odzyskane ciągnęły miliony ludzi. W warunkach głodu i w zgiełku kończących się walk — szli na Zachód tysiącami, przy braku środków komunikacyjnych. Ludzie sami ciągnęli biedne wózki, z biedną resztką dobytku, prowadzili biedną ostatnią krowę, jechali na dachach wagonów, nocowali pod gołym niebem, marzli i głodowali. Byli wśród tych pionierów awanturnicy i kombinatorzy, lecz to w niczym nie umniejsza zasług dziesiątków tysięcy kolonizatorów-pionierów.

Był to nowy etap polskiego uporu. Był to odruch nowej rzeczywistości.

I jak mówi minister Minc na II Zjeździe Przemysłowym:

„dokonał się wielki przełom historyczny, nieznany nam w dotychczasowych dziejach.

Aby w pełni zdać sprawę z doniosłości dokonywanych przemian należałoby patrzeć z oddalenia, z historycznej perspektywy. Ale nawet z tego, co widzimy obecnie, niesposób nie spostrzec, jak wielkie dzieło jest poza nami.

Na te ziemie przesiedliliśmy 4 miliony ludzi, a więc prawie tyle, ile posiada zaludnienie niejednego z państw europejskich.

Czy można zaludnienie Ziem Odzyskanych porównać z kolonizacją Ameryki, która trwała dziesiątki lat, albo z kolonizacją naszych ziem ze strony Niemiec, która trwała wieki? Zaludniliśmy wielkie obszary w ciągu niespełna półtora roku. Nic tak imponującego w historii nie miało miejsca. Nie było dotychczas przewrotów ludnościowych dokonywanych na taką skalę i w takim tempie.

Ludzie, którzy przyszli na te ziemie, nie tracą czasu na aklimatyzację, lecz twardo stają do pracy, do produkcji.

Byliśmy narodem o zwichniętej historii i zwichniętej geografii. Byli mali ludzie, którzy twierdzili, że ziemie zachodnie są nam niepotrzebne.

Naród rozstrzygnął ten spór zarówno nawewnątrz, jak i nazewnątrz.

Naszą pracą, naszym czynem odnieśliśmy wielkie historyczne zwycięstwo. Ziemie odzyskane są nieodwołalnie nasze.

Dawniej robiło się wszystko, aby nie mieć sojuszników, aby społeczeństwo było rozbite, Obecnie robi się wszystko, aby mieć żelazną oporę w potężnym sojuszniku, aby scementować naród bez reszty".

Podsumujmy z racji Zjazdu Kościuszkowskiego nasze rozważania i ujmijmy w krótkie oderwane myśli:

A więc klęska wrześniowa i wnioski...

A więc krew polska na wszystkich frontach świata.

Jeszcze romantyzm i złudzenia.

Związek Patriotów Polskich.

I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

Odwrócony bieg historii.

Sztandary polskie w Berlinie.

Wielkie reformy w kraju.

Kolonizacja i repolonizacja Ziem Odzyskanych.

Wysiłek. Planowość. Sprawiedliwość społeczna.

Kto nie jest jeszcze w rydwanie realizmu politycznego — winien się zastanowić i porzucić cierpiętnictwo społeczne, mrzonki i romantyzm.

Postawić siebie trzeba — siebie jako szarego człowieka na szlaku nowej historii.

Udział pracowników samorządowych w pracach Rad Narodowych

Ewolucja, jaka dokonała się w stanowisku ustawodawcy odnośnie dopuszczenia pracowników samorządowych do udziału w pracach kolegialnych organów samorządu terytorialnego przesunęła się na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat zdecydowanie na korzyść pracownika samorządowego.

Pozostawiając na uboczu kwestię, w jaki sposób sprawa ta była unormowana w ustawodawstwach zaborczych, obowiązujących na ziemiach polskich w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, sięgniemy odrazu do stanu rzeczy, ustalonego w pierwszej, scalonej normie prawnej, jaką stanowi ustawa samorządowa z r. 1933.

Ustawa ta nie czyni różnicy między udziałem pracownika samorządowego w kolegialnym organie wykonawczym a udziałem w organie stanowiącym związku samorządowego.

W obu bowiem tych wypadkach ustawa wypowiada w art. 5 ust. 2 zakaz łączenia stanowiska czynnego pracownika związku samorządowego z mandatem członka organu stanowiącego lub wykonawczego tegoż związku samorządowego.

W razie wyboru na członka tych organów ustawa pozostawia pracownikowi prawo wyboru między odrzuceniem ofiarowanego mu mandatu bez konsekwencji natury porządkowej, wskazanych w art. 6 ust. 5 a przyjęciem mandatu, ale przy równoczesnym złożeniu w prekluzyjnym terminie 7 dni oświadczenia o przyjęciu wyboru i zrzeczeniu się zajmowanej posady.

Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że wspomniane ograniczenia odnosi ustawa do pracowników wyłącznie tego związku samorządowego, do którego organów zostali oni wybrani, jak na to wskazuje wyraźnie samo brzmienie omawianego art. 5 ust. 2 ustawy. Z tego wynika, iż nie dotyczą one wypadków, jeśli pracownik jednego związku samorządowego, np. gminy wiejskiej, zostanie wybrany na członka organów innego związku samorządowego, np. nabjliższego miasta.

Wspomniane ograniczenia nie dotyczą również emerytowanych pracowników danego związku samorządowego, skoro żądanie zrzeczenia się w danym razie swej posady nie może być co do nich wogóle aktualne.

Przedstawiony stan prawny zachowuje nadal swą pełną moc obowiązującą jedynie odnośnie łączenia stanowiska pracownika samorządowego z mandatem w organie wykonawczym danego związku samorządowego. Natomiast został unormowany odmiennie co do członkostwa pracowników samorządowych w wykonawczych organach samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Ponadto uległ on zasadniczej zmianie w odniesieniu do takiejże komulacji z mandatem członka organu stanowiącego.

W tej ostatniej sprawie aktualna tu ustawa z 11.9 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. (Dz. U. R. P. Nr 3 ex 1946 poz. 26) nie zabiera wogóle głosu.

To milczenie przy równoczesnym wypowiedzeniu w formie kategorycznej zakazu takiej komulacji (art. 13 § 1 ust. 2) co do udziału pracowników samorządowych w składzie prezydium danej rady narodowej ma swoją wymowę i nie może być rozumiany inaczej, aniżeli jako odstąpienie od rygorystycznego w tym względzie stanowiska ustawy samorządowej z r. 1933 i jako otwarcie im wolnej drogi do piastowania mandatów rady narodowej zarówno tego, jak i innego związku samorządowego.

Tego rodzaju stanowisko ustawodawcy wnosi niewątpliwie duże walory do pracy terenowych rad narodowych, mając na uwadze chociażby tylko fachowe kwalifikacje pracowników samorządowych.

Udział pracowników samorządowych w pracy wykonawczej organu samorządu powiatowego i wojewódzkiego, a więc wydziałów powiatowych i wojewódzkich regulują postanowienia art. 12 i 23 dekretu P. K. W. N. z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 14, poz. 74) w sposób analogiczny, jak to czyniła ustawa samorządowa z r. 1933.

Równocześnie jednak dekret, przyznając pracownikowi prawo wyboru między obu tymi komisjami, zapewnia mu na czas pełnienia mandatu bezpłatny urlop bez obowiązku zrzekania się zajmowanej posady, jak tego żądała ustawa samorządowa z r. 1933, a nawet zapewnia mu diety w wysokości ustalonej rozporządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej.

Tych ograniczeń dekret nie ścieśnia wyłącznie tylko do pracowników tego wydziału powiatowego względnie wojewódzkiego, którego miałby on być członkiem, jak to właśnie czyniła wymieniona ustawa, z czego należy wnosić, iż działają one odnośnie wszystkich wydziałów powiatowych i wojewódzkich.

Józef Zawada

Zmiana uposażeń

Szczegółowe dane, dotyczące zmiany uposażeń pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, przesyłamy w okólnikach. (Również umowy zbiorowe).

W czasie druku numeru nie mieliśmy jeszcze wszystkich danych.

Obniżkę podatku od uposażeń uchwaliła Rada Ministrów.

O odciążenie Zarządów Gminnych

I MIEJSKICH Z NADMIERNEJ PRACY

Zarządy gminne i miejskie były dawniej i są obecnie przeciążone nadmierną pracą. Poza bowiem nawałem pracy czysto samorządowej, oraz poruczonego zakresu działania, wykonują jeszcze sprawy z następujących dziedzin:

a) powiatowy instruktor pszczelarski urządzając zebranie zwraca się do zarządu gminnego o wezwanie kilkudziesięciu pszczelarzy,

b) instruktorka zwołując zebranie gospodyń wiejskich zwraca się o zawiadomienie, by „gospodynie" przybyły stanowczo na zebranie,

c) Urząd Skarbowy przesyła szereg różnych zawiadomień, wezwań, orzeczeń, nakazów płatniczych itp., celem doręczenia adresatom,

d) Sąd Grodzki przesyła różne zawiadomienia, wyroki itp. w sprawach cywilnych i karnych dla doręczenia.

A przecież instruktor pszczelarski, instruktorka gospodyń wiejskich, Urząd Skarbowy, Sąd Grodzki i inne instytucje mogą te zawiadomienia, wezwania, orzeczenia, nakazy itp. przesyłać za pośrednictwem urzędów pocztowych.

Odciąży się tym zarządy gminne, które i tak mają dużo pracy, której nie są w stanie wykonać szczupłym personelem biurowym, bardzo często obecnie jeszcze niewyszkolonym.

Pracy jednak przybywa. Ostatnio doszedł Urząd Stanu Cywilnego, Sądy Obywatelskie itp. Poza tym „polecam, zarządzam, nakazuje, rozkazuje".

Terminu „polecam" może użyć władza przełożona, jak Starosta Powiatowy, Wydział Powiatowy

Ciężka, źle i nieterminowo płatna praca w samorządzie terytorialnym zniechęca i najgorliwszych i wykwalifikowanych pracowników, którzy żegnając się z „samorządem" odchodzą do pracy znośniejszej i lepiej wynagradzanej.

Powodem do zmiany pracy jest również pomijanie pracowników samorządowych przy różnych przydziałach żywnościowych i traktowanie ich po „macoszemu".

Utarło się niesłuszne przysłowie „kto w gminie pracuje, to mu manna z nieba leci".

Należy życzyć tym, którzy to mówią, żeby jak najprędzej przyszli do zarządów gminnych i spróbowali tej „manny".

Pożądanym jest szybkie powołanie specjalnej Komisji, która zajęłaby się odciążeniem nadmiernej pracy i uproszczeniem skomplikowanej biurowości w zarządach gminnych i miejskich.

Należałoby stosować najprostsze systemy biurowości, które, przy najmniejszej stracie czasu i energii pracownika biurowego, dawałyby największy efekt.

Prezes Oddziału Radzimińskiego
J. Gawliński

Z zagadnień zaopatrzeń

EMERYTALNYCH PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W związku z przemianami terytorialnymi Państwa po 1 września 1939 r., powstaje pytanie, kto jest obowiązany wypłacać zaopatrzenie emerytalne b. pracowników samorządowych (względnie zaopatrzenie dla wdów i sierot po tych pracownikach), z terenów znajdujących się obecnie poza granicami Państwa.

Pytanie to wypływa z faktu, że związki samorządowe terytorialne, zobowiązane do tych wypłat, dziś nie istnieją.

Ministerstwo Administracji Publicznej wydało w swoim czasie zarządzenie (z dnia 20.11 1945 r. L. dz. III s. 19155/45), zlecające powiatowym związkom samorządowym lub zarządom miejskim miast wydzielonych, na terenie których uprawnieni emeryci zamieszkują, do wypłacania wspomnianych zaopatrzeń w formie zaliczkowej z funduszów danych związków i zarządów miejskich.

Zarządzenie to jednak ma być wykonywane jedynie w miarę możliwości finansowych samorządów, która jest niewielka, co praktycznie w wielu przypadkach nie daje rezultatów i nie może zaspokoić potrzeb emerytów. Nie dotyczy ono również osób, które nabyły przed 1 września 1939 r. prawa emerytalne, lecz do tej daty były czynnymi pacownikami samorządowymi.

Jest rzeczą bezsporną, że potrzeby emerytów przedwojennych nie zmniejszyły się z upływem czasu, lecz wzrosły wobec stałego naturalnego zaniku ich zdolności do pracy.

Jest również rzeczą bezsporną, że zaopatrzenie emerytalne nie jest żadną premią, lecz stanowi wynik poświęcenia części życia pracownika dla służby samorządowej.

Stąd też wydaje się słusznym podkreślić, że rozwiązanie poruszonego problemu winno nastąpić czym prędzej, w drodze właściwego aktu ustawodawczego. Aktu — który pamiętając o wkładzie b. pracowników samorządów na terenach wschodnich, do pracy samorządowej w Polsce, da im to, co im się należy.

Być może, należałoby odpowiednimi świadczeniami obciążyć związki samorządowe na Ziemiach Odzyskanych, gdzie też w rzeczywistości większość repatriantów znalazła oparcie.

C.

Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe

W warunkach powojennych zniszczeń sprawy mieszkaniowe w Polsce nabrały szczególnej ostrości i wagi gatunkowej. Szczególnie tam, gdzie skupiska ludności są większe, a więc w miastach, wobec ogromu ruin i niemożności przeprowadzenia w krótkim czasie odbudowy na większą skalę. Koniecznym tedy stało się wprowadzenie w interesie publicznym pewnych ograniczeń mieszkaniowych i planowości osiedlania się.

Z dotąd wydanych przepisów prawnych w tej materii w pierwszym okresie czasu, t. j. od września 1944 r. do lutego 1946 r., obowiązywał dekret PKWN z dnia 7 września 1944 o komisjach mieszkaniowych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18). Komisje te, urzędujące przy miejskich i gminnych radach narodowych, miały za zadanie regulowanie sposobu zajmowania pomieszczeń mieszkalnych przez prowadzenie ewidencji mieszkań oraz ustalanie zasad przydziału na każdego mieszkańca, odpowiedniej do jego zawodu, stanu zdrowia i stanu rodzinnego przestrzeni mieszkalnej, (art. 2).

Komisje rozstrzygały w szczególności wszelkie sporne sprawy mieszkaniowe, regulując nadto stosunki wzajemne najemcy i wynajmującego, łącznie z ustaleniem wysokości komornego, orzekaniem moratoriów w sprawach eksmisji i t. p. Orzeczenia komisji mogły być zaskarżone do sądu grodzkiego, który był w sprawach mieszkaniowych instancją drugą i ostateczną (art. 7).

Rzecz prosta zarówno sama zasada, jak i sposób jej realizacji były nieznane przed wojną, trzeba jednak przyznać, że działalność komisji mieszkaniowych, jakkolwiek nie łatwa, przyniosła niewątpliwie rozwiązanie komplikacji w stosunkach mieszkaniowych w większości kraju. Trudności zaś, które w tej dziedzinie pozostały, zacieśniono do niewielu tylko ośrodków zapalnych — do wielkich miast.

Sama zasada celowego i zgodnego z interesem publicznym rozdysponowania przestrzenią użytkową mieszkań została odtąd utrzymana na stałe, już to jako norma prawna, już to jako postulat. To też obecnie dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27 z 1946 r.), — obowiązujący od lutego 1946 r., wprowadzając publiczną gospodarkę lokalami (nie tylko mieszkalnymi) wogóle, utrzymał poprzednie zasady, zacieśniając zastosowanie ich do obszaru: m. st. Warszawy, Łodzi, Gdańska, Lublina, Krakowa, Katowic i Poznania.

Przyznano jednocześnie Radzie Ministrów możność rozciągnięcia norm dekretu na inne miasta i gminy wiejskie (art. 2), oraz dano możność wprowadzenia części jego przepisów (o publicznej kontroli najmu) w miejsce uchylonych przepisów o komisjach mieszkalnych, w miastach i gminach wiejskich, których rady narodowe będą sobie tego życzyły (art. 19).

Obowiązujący dekret przekazał całość postępowania w ręce władz administracyjnych, powołując władze kwaterunkowe i komisje lokalowe, czynne przy władzach miejskich i gminnych (art. 24 i następne). Nadzór państwowy w zakresie strzeżenia interesów państwowych, a w szczególności interesów urzędów państwowych, samorządowych i instytucyj publicznych sprawuje Państwowa Komisja Lokalowa, której skład, sposób działania i wewnętrzną organizację ustala Prezes Rady Ministrów (art. 30).

Nowe przepisy wprowadziły w silniejszym stopniu ingerencję władz w dziedzinę regulacji stosunków mieszkaniowych. Przepisy te, z jednej strony oddające, jak wspomniano, całość spraw mieszkaniowych władzom administracyjnym, z drugiej zaś wychodzące z pewnego stanu posiadania, wytworzonego na gruncie dawnych norm, **uzupełniono ostatnio dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych** (Dz. U. R. P. nr 37, poz. 229).

Dekret ten, wydany na okres przejściowy do dnia 31 grudnia 1947 r., wprowadza nowe instytucje, zależne bezpośrednio od Prezesa Rady Ministrów, których zadania idą w trzech kierunkach: 1) planowania, 2) kontroli działalności władz kwaterunkowych i 3) kontroli stanu faktycznego w odniesieniu do spraw mieszkaniowych ludności w myśl postulatów gospodarki publicznej. Założeniem ich jest „przedsięwzięcie wszelkich środków niezbędnych dla zwiększenia rozporządzalnej ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, zwłaszcza przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania poniemieckie" (art. 3).

Naczelne uprawnienia w wykonywaniu tych zadań powierzono Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezesie Rady Ministrów, z siedzibą w Warszawie. Terenem jej działalności jest cały obszar Państwa. Komisja ta może: 1) przedstawiać Rządowi postulaty z dziedziny polityki mieszkaniowej i wydawać opinie prawne w tej dziedzinie, 2) przeprowadzać kontrolę władz kwaterunkowych i poszczególnych funkcjonariuszów oraz 3) wydawać wiążące zlecenia dla Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych lokalnych (art. 5, ust. 1).

Lokalne (miejscowe) Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe mogą być przez Główną Komisję ustanowione dla poszczególnych miast i osiedli. Komisje te mogą wykonywać czynności kontrolne jak wyżej, wydawać wiążące zlecenia władzom kwaterunkowym oraz w szczególności, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, orzekać o usunięciu osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, wraz z członkami rodzin, z całego lokalu lub jego części. Mogą też opróżnione pomieszczenia przyznawać innym osobom, za pośrednictwem władz kwaterunkowych. (art. 5, ust. 2).

Wszelkie decyzje, wydane na podstawie art. 5 ust. 2 są prawomocne. Wiążą one niezależnie od uprawnień mieszkaniowych, nadanych wszelkimi innymi orzeczeniami (także i sądowymi) i podlegają wykonaniu w/g

przepisów o postępowaniu przymusowym w administracji (art. 6 i 8). Władze i urzędy państwowe, jak też samorządowe są obowiązane udzielać Nadzwyczajnym Komisjom Mieszkaniowym pomocy, niezbędnej do wykonania ich zadań (art. 7).

Jeśli idzie o skład Komisji — to przewidziano dla każdej z nich przewodniczącego i 4 członków oraz zastępcę przewodniczącego i zastępców członków, przy czym **społeczny charakter Komisji** uwypukla się przez to, że powołanie ich następuje na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych (art. 9). Nadzwyczajne Komisje są zresztą obowiązane przy wykonywaniu swoich zadań współdziałać ściśle ze Związkami Zawodowymi, adami Zakładowymi oraz z organami samorządu gospodarczego (art. 4).

Wewnętrzną organizację i sposób funkcjonowania Komisji ustali Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów (art. 10).

Z zakresu kompetencji Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych, w myśl postanowień dekretu wyłączono jedynie mieszkania, wyłączone z pod publicznej gospodarki lokalami (art. 12).

Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe, które rozpoczęły już swoją działalność w terenie, podają do publicznej wiadomości szereg szczegółów z przeprowadzonych akcyj. Należy oczekiwać, że spełnią one swoje zadania zgodnie z celem, do którego je powołano.

C.

O ważność niektórych zw. małżeńskich

Instytucja małżeńska, jako zjawisko społeczne, wiąże się ściśle z dziedziną stosunków prawnych. Prawo pozytywne, stanowione przez Państwo mocą swej władzy najwyższej, uznaje w określonych warunkach związek mężczyzny z kobietą za związek legalny, małżeński, z czego następnie wypływają prawa: obowiązki małżonków wobec siebie, oraz wobec swych dzieci, a nadto krewnych i powinowatych stron.

Przykładowo wymienić tu można prawa i obowiązki wzajemnej pomocy moralnej i materialnej, sprawa spadkowa i t. p.

Aby małżeństwo było ważnie zawarte, muszą być zachowane pewne wymogi, które określić się dają jako **wymogi formy**. Jakie to są wymogi, mówi o tym kodeks cywilny.

Jak wiadomo, kodeksy cywilne poszczególnych państw różnią się między sobą, a bywa i tak, że w jednym państwie, jak np. w Polsce, do dnia 1 stycznia 1946 r., obowiązywały różne systemy prawne dzielnicowe.

Powstaje wtedy pytanie, czy ważne jest w obliczu prawa danego państwa małżeństwo, zawarte według form, przepisanych przez obcy kodeks cywilny.

Wiąże się z tym dalsze zagadnienie, czy wyjątkowe stosunki, wywołane nadzwyczajnymi wypadkami, jak wojna i t. p., mogą wpłynąć na to, aby pewne związki, zawarte w tych szczególnych okolicznościach, można było uznać za legalne z pominięciem wymogów formy, wymaganej w stosunkach normalnych.

Zagadnienia te są szczególnie doniosłe dla stosunków polskich. Jak wiadomo, całe rzesze Polaków zostały w czasie wojny wywiezione z kraju, bądź osadzone przez władze okupacyjne w obozach i więzieniach.

W tych też warunkach dochodziło często do zawierania przez różne osoby związków „małżeńskich", z pominięciem rzecz prosta formy, nakazanej przez prawo, gdyż zachowanie jej było niemożliwością.

Dość wspomnieć o związkach, zawieranych w ghettach, obozach koncentracyjnych, obozach pracy i t. p. W podobnej sytuacji znalazło się też wielu uczestników powstania warszawskiego.

Dziś zainteresowani wracają do kraju, żyją ze sobą, tworząc rodzinę w sensie społecznym, mają dzieci; czy związek ich nie posiada żadnej mocy w obliczu przepisów prawnych?

Na to pytanie odpowiedzieć trzeba wyraźnie: istotnie nie posiada. Czy słusznie, czy niesłusznie, to już jest inna sprawa, co do której zajmiemy dalej stanowisko.

Jak powiedziano na początku, małżeństwem w obliczu prawa jest tylko związek mężczyzny z kobietą legalnie zawarty; zawarty: w określonej formie, przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego.

W przypadkach, gdy związek ten jest zawarty za granicą przez obywateli polskich, o tym, jaka ma być forma małżeństwa (cywilna, czy religijna) oraz jaki miejscowo i rzeczowo właściwy urzędnik — decyduje stosownie do przepisów ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. (prawo prywatne międzynarodowe — Dz. U. R. P. nr. 101, poz. 581) — prawo miejsca zawarcia związku.

Stosowny artykuł cyt. prawa brzmi: „art. 13. 1) Forma zawarcia małżeństwa podlega prawu obowiązującemu w miejsce zawarcia związku małżeńskiego; 2) Do ważności małżeństwa, zawartego po za granicami Polski, wystarczy zachowanie formy, przepisanej przez prawo ojczyste obojga małżonków".

Dla przykładu — wszelkie związki małżeńskie Polaków w Niemczech są zatem ważnie zawarte, gdy miały miejsce przed właściwym miejscowo niemieckim urzędnikiem stanu cywilnego i w formie cywilnej, (gdyż takie jest prawo niemieckie). Nie dotyczy to oczywiście przypadku, gdy związek zawarto przed polskim urzędnikiem konsularnym.

Według przepisu cytowanego art. 13 ust. 2) — wystarczyłoby tu jednak i zachowanie formy, przepisanej przez prawo ojczyste stron. Związek jest zatem ważny, gdy np. osobom, pochodzącym z dzielnicy centralnej, udzielono ślubu religijnego (ich prawo ojczyste).

Żadnych wyjątków od tych przepisów prawo polskie nie zna; stąd też **nieważne są „śluby" udzielone przez t. zw. oficerów łącznikowych w obozach, przez komendantów obozowych itp.; w stosunku do osób pochodzących z b. dzielnicy zachodniej, nieważne też są „śluby" udzielone przez kapelanów** (ich prawo ojczyste — dzielnicowy kodeks cywilny z 1896 r. nie dopuszcza **formy religijnej**).

A teraz, jeśli idzie o przypadki zachodzące w kraju, równie rygorystycznie należy ocenić związki, które zawarto w szczególnych okolicznościach, lecz bez zachowania koniecznych form prawnych (np. w obozach, w więzieniach i t. p.).

Nie są one małżeństwami, lecz związkami wolnymi i żadnych praw i obowiązków stronom w obliczu prawa nie stwarzają.

Powyżej wskazane stanowisko, poprawne jeśli idzie o stronę pewnego porządku formalnego, nie koniecznie uznać należy za słuszne.

Jest wprawdzie w większości przypadków możliwe późniejsze naprawienie tych stosunków przez ponowne zawarcie przez osoby zainteresowane małżeństwa, zgodnie z obecnie obowiązującym prawem małżeńskim z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. R. P. nr. 48, poz. 270). Jednakże nie będzie to miało miejsca np. w przypadku, gdy jedna ze stron nie żyje, a pozostały dzieci, obciążone pochodzeniem po za małżeńskim.

W tych warunkach należy uznać za społecznie potrzebną inicjatywę ustawodawczą, która by wyraźnie, drogą szczególnego dekretu **zalegalizowała wstecz** pewne kategorie związków, nie będących w obliczu dzisiejszych przepisów małżeństwami.

Tu należą w pierwszym rzędzie te właśnie związki, które są wynikiem specjalnych trudności; do zachowania formy prawnej, jakie istniały w okresie od września 1939 r. do zakończenia działań wojennych w lecie 1945 r.

Możnaby się jeszcze zastanowić, czy daty tej nie przesunąć conajmniej do 1 stycznia 1946 r., z uwagi na to, że brak normalizacji życia prawnego w Niemczech, (których terenu większość przypadków dotyczy), przedłużał się po za datę zakończenia wojny.

Wszyscy zainteresowani powinni znać i rozumieć ten stan rzeczy, aby inicjatywa, o której mowa, wcześniej doszła do skutku. W ten sposób dla dobra społeczeństwa zostanie usunięty rozdźwięk, jaki się wytworzył pomiędzy przepisami prawa a życiem. **ski**

Rola i zadania rad zakładowych

(Dokończenie)

Rada Zakładowa jest jednocześnie organem wykonawczym Związku Zawodowego. Przez Radę działa Związek na terenie zakładu pracy i utrzymuje łączność ze swymi członkami.

Dlatego powiada dekret, że członkiem Rady Zakładowej może być tylko członek Związku Zawodowego. Wszystkie sprawy natury gospodarczej, czy natury administracyjnej, których Rada Zakładowa nie może załatwić we własnym zakresie, przekazuje ona Zwiazkowi Zawodowemu. Odwrotnie znów dową zalecenia dla swoich członków. przekazuje Związek Zawodowy przez Radę Zakła-

Rada Zakładowa jako organ Związku Zawodowego jest zarazem wychowawcą i kierownikiem załogi. Dla dobrego spełniania tej funkcji obejmuje każdy radca patronat nad przypadającą na niego częścią załogi. Tak np. jeśli w zakładzie pracuje 450 ludzi, każdy radca przewodzi grupie 50 ludzi, którzy zwracają się do niego we wszystkich swoich sprawach i bolączkach. Odbywa on najmniej raz na 2 tygodnie zebrania, odczyty, pogadanki ze swoją grupą. W ten sposób Rada Zakładowa poznaje całą załogę a załoga jest przez to pośrednio związana ze Związkiem Zawodowym. Z tej czynności Rady Zakładowej wynika jej stosunek do Związku Zawodowego.

Przedstawicielstwo interesów pracowniczych wyraża się w szeregu funkcji, które Rada Zakładowa ma do wykonania, aby stosownie do ustawodawstwa społecznego, zawartej umowy zbiorowej i codziennych stosunków pracy sprostać swemu zadaniu. Zasadniczy rozdział funkcji przedstawia się jak następuje: przewodniczący Rady Zakładowej koordynuje całokształt pracy, jest przedstawicielem Rady Zakładowej przy kierownictwie zakładu pracy i reprezentuje Radę na zewnątrz.

Sekretarz Rady jest odpowiedzialny za prace organizacyjne Rady i jest jej sprawozdawcą. Oprócz protokółu Rady z odbytych posiedzeń, prowadzi on dziennik działalności Rady i jej poszczególnych członków oraz dziennik zakładu pracy. Dziennik ten służy jako podstawa dla sprawozdań, które Rada winna co miesiąc przedłożyć załodze i Związkowi Zawodowemu. Następne funkcje obsadzone przez poszczególnych radców zależne są od stopnia rozwoju i możliwości każdego zakładu.

W myśl dekretu współdziała Rada Zakładdowa z pracodawcą w zaopatrywaniu robotników. Funkcja gospodarcza wysuwa się przeto na pierwsze miejsce. Radca obarczony tą funkcją musi przypilnować, aby załoga otrzymywała swoje zaopatrzenie w porę i w jak najlepszej jakości. Nie wolno Radzie wziąć na siebie całkowitego ciężaru zaopatrywania. Zaopatrzenie pracowników należy do kierownictwa — Rada tylko współdziała.

Wymienimy jeszcze następujące funkcje: bezpieczeństwo i higiena pracy, kultura i oświata, praca i płaca (wykonanie Umowy Zbiorowej), wczasy robotnicze, ubezpieczenia społeczne, sprawy związkowe.

Od dobrej obsady tych funkcyj zależne jest w dużej mierze prawidłowe działanie Rad Zakładowych.

W celu dobrego funkcjonowania Rad Zakładowych wprowadzone zostały w poszczególnych Związkach Wydziały Rad Zakładowych, które kontrolują działalność poszczególnych Rad, dają zarazem instrukcję na dalszą pracę.

Równocześnie odbywają się kursy kształcenia radców zakładowych.

Dowodem popularności Rad Zakładowych jest zainteresowanie jakie masy robotnicze wykazują obecnie przy wyborach do Rad Zakładowych. Być wybranym na radcę zakładowego jest niemniejszym dowodem zaufania społecznego, jak być wybranym na posła.

Dlatego mają wyborcy następujące wymagania w stosunku do swoich kandydatów. Musi to być czło-

wiek uczciwy, fachowiec, oddany sprawie robotniczej, uświadomiony i nieprzekupny.

Rady Zakładowe są jeszcze w stadium rozwoju. Mogą się zdarzać niedociągnięcia. Musimy stwierdzić, że klasa robotnicza wykazuje coraz większą zdolność i dojrzałość do stanowienia o swoim własnym losie i o losie całego kraju.

Jan Sikorski.

Dział kobiecy

COŚ I PRZEWAŻNIE DLA KOBIET GOSPODYŃ

Nie trzeba przypominać, jaką rolę spełnia przemysł spożywczy w całokształcie gospodarki narodowej.

Od rozwoju i osiągnięć tej gałęzi przemysłu zależy przecież ni mniej, ni więcej tylko zdrowie i kondycja fizyczna szerokich mas pracujących.

Brak surowców na miejscu, konieczność zabezpieczenia artykułów żywnościowych, ulegających szybkiemu psuciu, stwarzało naglące potrzeby — a potrzeba jest przecież matką wynalazków.

Stąd najprzeróżniejsze postaci konserw. Obecnie właściwie to, co jest do spożycia, można znaleźć pod postacią konserw lub w preparacie, nie ulegającym psuciu.

Młody polski przemysł spożywczy pokazał, co potrafi: Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w Warszawie, trwająca od 15.9 b. r., namacalnie to unaoczniła.

Miarą zainteresowań wystawą jest duża frekwencja zwiedzających, która przekroczyła 30 tysięcy osób.

Zwiedzamy kolejno stoiska poszczególnych gałęzi tego przemysłu.

Przemysł konserwowy dzisiejszy nawiązał do przedwojennej dobrej tradycji. Polska konserwa dobrą miała przed wojną markę na rynku zagranicznym (szynka, ryby). Dziś pracuje już następująca ilość zakładów przetwórczych: 22 mięsne, 33 owocowo-warzywne, 15 rybnych, 1 mleczny — razem więc 71. W zakładach tych pracuje ponad 3 tys. osób. Zakłady te mogą wyprodukować rocznie przetworów i konserw: mięsnych — 60 tys. ton, owocowo-warzywnych 50 tys. ton, rybnych 12 tys. ton.

Przemysł piwowarski obejmuje 120 browarów. Nas, kobiety, mniej interesuje browarnictwo i piwo.

Przemysł drożdżowy wyprodukował np. w miesiącu sierpniu 379 ton drożdży i jest w pełni swego rozwoju.

Przemysł ziemniaczany obejmuje 27 zakładów kluczowych w całej Polsce o zdolności przetwórczej około 450 tys. ton ziemniaków na najróżnorodniejsze artykuły.

Przemysł cukierniczy (bardzo interesujący dział— szczególnie dla kobiet), wytworzył w pierwszym półroczu b. r.: cukierków 8.200, czekolady 1.080, pieczywa cukierniczego 1.200, makaronu 8.000 ton.

Przemysł surogatów kawowych i namiastek spożywczych (podobno obecne surogaty kawowe leczą radykalnie i skutecznie serce), wytworzył w lipcu b r. 1.175 ton wyrobów.

Przemysł olejarski obejmuje 19 wielkich olejarni o zdolności przetwórczej około 100 tys. ton nasion oleistych.

Przemysł młynarski osiągnął w lipcu ostatniego roku przemiał około 3.604.250 ton zboża.

Przemysł winiarski i syropów (również bardzo interesujący) wyprodukował w r. b. 650 tys. hl. wina, 2.300 hl. syropów owocowych, 62,500 l. octu.

Oto osiągnięcia naszego młodego przemysłu!

A teraz parę słów o samej wystawie. Zwiedzającemu rzuca się w oczy pomysłowa organizacja stoisk, porządek i czystość. Estetycznie i misternie wykonane dekoracje, pomysłowe rozmieszczenie eksponatów.

Wychodzimy stamtąd z uczuciem dumy z osiągnięć dokonanych na tym polu oraz z otuchą, że jest komu myśleć o nas — i o naszych żołądkach. A to przecież bardzo ważne...

W. I. D.

Kobiety w N. Sączu

Członkinie Oddziału w Nowym Sączu zorganizowały ostatnio Sekcję Kobiet. Dnia 9.10 1946 odbyło się organizacyjne zebranie kobiet, pracownic umysłowych i fizycznych, na którym po krótkim referacie na temat: „Rola kobiety w Związkach Zawodowych" — dokonano wyboru Zarządu Sekcji z kol. Górczanką Julią, jako przewodniczącą, na czele.

Z hasłem „nic o nas — bez nas" grupa aktywniejszych koleżanek pragnie poprzez Sekcję Kobiet ożywić wewnętrzne życie Oddziału — wziąść czynny udział w uruchomieniu Świetlicy Związkowej — jak również zająć się sprawami obchodzącymi same kobiety — członkinie Oddziału.

Sekcja kobieca Oddziału Nowosądeckiego wyzywa do pracy i tworzenia sekcji kobiecych aktywny zespół kobiet Oddziału Piotrków Tryb. oraz Wrocław.

Wybory w „Społem"

W październiku rozpoczyna się akcja przygotowawcza do wyborów władz lokalnych i centralnych w „Społem". W wyborach tych będą brali udział przedstawiciele wszystkich spółdzielni, należących do „Społem", Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.

W październiku odbędą się zgromadzenia oddziałowe spółdzielni. Zarząd „Społem" ustalił, że zgromadzenia te będą zwołane w pierwszej kolejności na Ziemiach Odzyskanych ze względu na to, że dotychczas nie działa tam wewnętrzny samorząd „Społem", którego nie można było powołać wobec niedostatecznej ilości spółdzielni na tych terenach. Wraz ze stabilizacją życia na Ziemiach Zachodnich ugruntowuje się tam także ruch spółdzielczy zwłaszcza, że wielu osadników repatriantów przyniosło ze sobą tradycje spółdzielcze ze swoich dawnych miejsc zamieszkania. Spółdzielczość odgrywa na Ziemiach Odzyskanych rolę spójni, wiążącej różnolity element osadniczy.

Zapowiedziane zgromadzenia oddziałowe spółdzielni będą pierwszymi zgromadzeniami wyborczymi w „Społem". Celem ich będzie wybór delegatów na zjazdy wojewódzkie oraz wybór rad oddziałów, mających sprawować kontrolę i nadzór nad pracą powiatowych placówek „Społem" oraz opracować plan rozbudowy ruchu spółdzielczego na swoich terenach.

Z Zarządu Głównego

KWARTALNE — PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się dnia 5 października b. r. w Bydgoszczy.

Miejsce zebrania — Bydgoszcz wybrane zostało z uwagi na uroczystości 600-lecia istnienia Bydgoszczy, a tym samym podkreślenia ścisłej łączności pracowników samorządowych i użyteczności publicznej z jednostkami samorządowymi.

W zebraniu oprócz członków Zarządu Głównego wzięli udział przewodniczący tych Zarządów Okręgów Związku które nie mają swego przedstawicielstwa w Zarządzie Głównym.

W charakterze gości wzięli udział w zebraniu: naczelnik Wydziału Samorządowego Urz. Wojewódzkiego ob. St. Szumielewicz, występując jednocześnie w imieniu wojewody, wiceprezydent m. Bydgoszczy ob. W. Styczeń, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Rutkowski oraz prezydent m. Torunia ob. Dobrowolski.

Na grobie pomordowanych przez niemców mieszkańców Bydgoszczy delegacja złożyła wieniec.

Odznaczenia Krzyżami Zasługi.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący ob. P. Gajewski udekorował przyznanymi przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej Krzyżami Zasługi obecnych członków Zarządu:

1. Ob. Choromański Mieczysław,
2. Ob. Gołębiowski Feliks,
3. Ob. Jarosz Aleksander,
4. Ob. Maciński Jan,
5. Ob. Pokora Witold,
6. Ob. Sikorski Jan.

Poza nimi Krzyże Zasługi otrzymali:

Złote:

1. Ob. Lisiecki Zygmunt,
2. Ob. Litowski Michał,
3. Ob. Połoniewicz Leokadia,
4. Ob Skuza Leon,
5. Ob. Wójcicki Roman,
6. Ob. Zwoliński Wacław.

Srebrne:

1. Ob. Dąbrowska Wanda,
2. Ob. Gruszka Karol,
3. Ob. Korbisz Ambroży,
4. Ob. Szósiak Stefan,
5. Ob. Szufladowicz Feliks,
6. Ob. Wieczorek Antoni,
7. Ob. Żak Jakób,
8. Ob. Zbiczyński Stanisław,
9. Ob. Tykwiński Władysław.

Bronzowe:

1. Ob. Czerwińska Władysława,
2. Ob. Kwiatkowski Edward.

W drugim dniu pobytu członków Zarządu Głównego w Bydgoszczy miało miejsce zwiedzanie miasta i zakładów użyteczności publicznej oraz wycieczka do Torunia.

Uchwały plenum Zarządu Głównego

dotyczyły warunków pracy, przydziałów, spraw emerytalnych, zniżek kolejowych, wczasów i spraw organizacyjnych.

Zlecone uchwały, wnioski i dezyderaty znajdują się w toku przepracowywania przez Prezydium Zarządu Głównego.

Na oddzielną wzmiankę zasługuje przyjęcie regulaminów:

Sądu Koleżeńskiego,
Stypendialnego oraz
budowy Ratusza Warszawskiego.

W dniu święta umarłych

Jednoczymy się w tym dniu nad mogiłami tych, którzy od nas na zawsze odeszli.

Po trudach życia spoczywają snem wiecznym.

* * *

Zbiorowa dusza polska uczci w dniu tym tych wszystkich Polaków i Polski, którzy złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny.

Tych, co ginęli na wszystkich frontach świata.

Tych, których rozstrzeliwano na ulicach Warszawy i całego kraju.

Tych, którzy bezimiennie, lub pod przybranym nazwiskiem padali w walce podziemnej.

Tych, którzy w męczarniach kładli swe życie w licznych obozach śmierci.

I Tych — z Powstania Warszawskiego.

Cześć Ich pamięci!

A ofiarą swego życia — przykładem będą dla pokoleń.

* * *

Na oddzielne podkreślenie zasługują czołowi działacze Związkowi:

STANISŁAW WOJDAN,

Przewodniczący Zarządu Głównego Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej. Zasłużony działacz Związkowy. Zginął w obozie.

ANTONI PACHOLCZYK,

Dyrektor b. Związku Pracown. Sam. Terytor. Zjednoczył pracowników Samorządu Terytorialnego. Jeden z współtwórców Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Zginął w obozie — aresztowany za obronę mienia związkowego.

WŁADYSŁAW BARANOWSKI,

Sekretarz Zw. Pracown. Komunaln. Oficer Leg. Poseł na Sejm z ramienia PPS. Zmarł w czasie okupacji.

JÓZEF PODKAŃSKI, Członek i działacz niestrudzony klasowego Związku Tramwajarzy Warszawskich. Zginął w obozie.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Z życia Oddziałów

Z życia tramwajarzy krakowskich

Oddział II pracowników tramwajowych w Krakowie zakupił przed wojną 1914 r. dom przy Placu Serkowskiego 7.

W czasie międzywojennym pulsowało życie organizacyjne tramwajarzy. Po wybuchu wojny 1939 budynek oddano szkole powszechnej, gdzie równocześnie prowadzono ośrodek dożywiania dzieci dzielnicy Podgórza.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej wybrano zaraz Zarząd Towarzystwa Domu Tramwajarzy, budynek zniszczony, przy wysadzaniu mostów, odnowiono i w szybkim tempie przystąpiono do pracy na polu kulturalno-oświatowym wśród pracowników tramwajowych.

Orkiestra.

Nie licząc się z prześladowaniem okupanta pracownicy tramwajowi przechowali ponad 30 instrumentów muzycznych, prawie cały materiał nutowy, dużą ilość inwentarza i z tego też powodu orkiestra pracowników tramwajowych pierwsza spośród innych ukazał się na ulicach miasta, biorąc udział przy tworzeniu się nowej rzeczywistości w Polsce, stając do dyspozycji władz państwowych, samorządowych, jak również OKZZ.

Uświetniała różne uroczystości, grając często o głodzie — i wstydząc się swych zniszczonych ubrań— a o nowe trudno...

Orkiestrą dyryguje ob. kapelmistrz Kapuściński, sekretarzem jest ob. Grzywacz, gospodarzem ob. Munis, opiekunem ob. Płatek, członków liczy (muzyków) około 40.

Kółko teatalne.

Przewodniczącemu Komisji Kulturalno-Oświatowej powierzono kółko teatru amatorskiego tramwajarzy. Niestrudzony w pracy nad zorganizowaniem teatru towarzysz Chmiel w bardzo krótkim czasie wystawił kolejno kilka sztuk. Urządzono również kilka przedstawień.

Ze względu na szczupłość sali, a dużą frekwencję, dawano po 2 przedstawienia co niedzielę, po których urządzano wieczory taneczne bezalkoholowe dla pracowników i ich rodzin. Są jednak trudności w postaci szczupłego lokalu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Zarząd Towarzystwa Domu wraz z Komisją Kulturalno-Oświatową czyni usilne starania o przydzielenie części budynku zarządu miasta Podgórza na powyższe cele, jednak bezskutecznie. Istnieje więc między pracownikami tramwajowymi b. dużo dobrej woli i aktywności społecznej, jednak zrozumienia u miarodajnych czynników znaleźć nie mogą.

Biblioteka.

Wysiłkiem pracowników tramwajowych założona, podczas wojny przez nich przechowana, po wojnie przez nich samych skompletowana, od zimy 1945-46 czynna.

Ping pong.

Skupia wiele młodzieży i dorosłych, dając wymienionym godziwą rozrywkę przez prowadzenie różnego rodzaju turniejów między drużynami Krakowa.

Bilard.

Gromadzi stale zwolenników gry bilardowej, przy której chociaż na chwilę zapominają o troskach dnia.

Czytelnia.

Radio ,szachyi parę dzienników składają się na całość pracy.

Plany na przyszłość.

Za wszelką cenę zdobyć takie pomieszczenie, aby można na daleko większą skalę prowadzić prace Komisji Kulturalno-Oświatowej na pożytek instytucji, miasta, narodu i państwa.

Towarzystwo Sportowe „Tramwaj".

Towarzystwo Sportowe „Tramwaj" przy Zw. Zaw. Prac. Kom. i Użyt. Publ. w Polsce Oddz. II Tramwaje w Krakowie powstało, celem poparcia rozwoju fizycznego i sportowego pracowników tramwajowych i ich najbliższych krewnych.

Funkcję przew. sprawuje inż. Czarnik Władysław, sekretarza Śliwiński Kazimierz. Twarzyswto zawiązało już 8 sekcyj.

Sekcja piłki nożej — kierownik Majcher Stanisław.

Sekcja tenisa stołowego — kierownik Kubicki Zygmunt.

Sekcja gier sportowych — kierownik Woszczyna Roman.

Sekcja kajakowa — kierownik Paleczny Tadeusz.

Sekcja motocyklowa — kierownik Długosz Marian.

Sekcja narciarska — kierownik Nadera Józef.

Sekcja szachowa — kierownik Segiet Franciszek.

Sekcja szybowcowa — kierownik Leśniak Jan.

Pokrótce scharakteryzowana praca Komisji Kulturalo-Oświatowej nie wyczerpuje wszystkich możliwości pracy.

Płatek Piotr
przewodniczący Tow. Domu Tramwajowego
i przewodniczący rady zakładowej
Tramwajów Miejskich
przewodniczący Oddz. II Tramwaje.

POZNAŃ — OKRĘG.

Mimo trudności jakie napotykamy na naszym terenie zdołaliśmy w ciągu 4-ch miesięcy zorganizować 16 powiatów całkowicie — tak, iż obecnie posiadamy 21 oddziałów. Poza tym nawiązaliśmy kontakt z dalszymi niezorganizowanymi powiatami celem powołania do życia oddziałów.

Jedna z największych trudności, na którą napotkaliśmy było zorganizowanie pracowników Samorządu Wojewódzkiego, lecz wkońcu i to uzgodniono.

Doszło również do porozumienia pomiędzy Tymczasowym Zarządem Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., a ZarządemOkręgowym Związku Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użyt. Publicznej. Dokooptowano do naszego Zarządu

Okręgu Ob. Małeckiego Antoniego, Ob. Kasprzyka z Poznania i Inspektora Powiatowego z Mogilna Ob. Mierzwińskiego.

Zarząd Okręgu wydał komunikat nawołując, by Zarządy Oddziałów subskrybowały pożyczkę P. P. O. K., sam zaś na ten cel wyasygnował 2.000 zł.

Oddział i Zakłady Siły, Światła i Wody zakupił sztandar Związkowy. Poza tym zrobiono wiele zebrań w zakładach pracy w sprawie referendum.

Największa uroczystość odbyła się gdy Zakłady Siły, Światła i Wody gościły Viceministra Obrony Narodowej Gen. Dyw. Ob. Spychalskiego. W świetlicy powitał Generała Spychalskiego prezes Zarządu Okręgu Ob. Dubisz.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE

Wobec napływających do Prezydium zapytań, wyjaśniamy:

Wysokość składki wynosi 1 proc. całkowitego uposażenia.

Składka dzieli się, jak następuje:

40 proc. zebranych sum otrzymuje Zarząd Główny,

20 proc. zebranych sum otrzymuje Zarząd Okręgowy (tam, gdzie Okręgi zostały już zorganizowane),

40 proc. zatrzymuje Zarząd Oddziału na własne wydatki.

Zarząd Główny przekazuje do KCZZ. 15 proc. otrzymanych udziałów w składkach;

Zarządy Okręgów i Oddziałów przekazują do OKZZ. 10 proc. swoich wpływów (Oddział — 10 proc. sumy, jaka pozostaje po odliczeniu udziału Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu).

Należne Zarządowi Głównemu sumy wpłacać należy wyłącznie do PKO. na konto Zarządu Głównego Nr 1 — 1526 zaznaczając na odcinku cel wpłaty.

Wzorowy blankiet PKO z nazwą konta dołączony zostanie do niniejszego N-ru pisma.

Należy zaniechać w miarę możliwości przekazywania pieniędzy pocztą, a wszelkie należności wpłacać na nasze konto PKO Nr I—1526.

Od należnych Zarządowi Głównemu kwot nie należy odliczać kosztów przekazów.

Koszty opłat pocztowych obciążają nadawcę.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Główny wzywa Oddziały zalegające z opłatami składek do niezwłocznego wyrównania zaległości.

Należne Z. Gł. składki winny być przekazywane **co miesiąc.** Stosowana przez niektóre Oddziały praktyka przekazywania składek co kilka miesięcy, a niejednokrotnie dopiero na skutek monitu, winna być zaniechana, gdyż utrudnia planową gospodarkę pieniężną.

SKŁADKI DLA ZW. PRAC. SŁUŻBY ZDROWIA

Od 1 września br. począwszy, w awizach nadsyłanych do Z. Gł. **należy wyodrębnić** składki pobierane od pracowników zatrudnionych w szpitalach i zakładach opieki społecznej, wskazując ilość pracowników i sumę zebranych składek za każdy miesiąc oddzielnie z uwagi na tworzący się Zw. Prac. Służby Zdrowia. do którego składki pracowników służby zdrowia musimy odprowadzić.

PRACOWNICY TRAMWAJÓW ŁÓDZKICH W ODBUDOWIE WARSZAWY

Delegacja pracowników Tramwajów Łódzkich w liczbie 180 osób, zajechała do Warszawy sześcioma własnymi autami, z własnymi narzędziami pracy — własnym zaprowiantowaniem — oraz orkiestrą, złożoną z 36 osób.

Stanęl. raźno do pracy, usuwając z przydzielonego im odcinka gruzy. Niczego od Warszawy nie żądali. Samowystarczalni. Przyjechali, by przyczynić się do odbudowy stolicy.

Ekipę prowadził ob. Włodarczyk St.

Z ramien a dyrekcji — ob. Wróblewski L.

Przewodniczący Związku Zawodwego — ob. Krawczyk K.

Sekretarz Związku Zawodowego — ob. Kowarsz J.

Przewodniczący Rady Zakładowej — ob. Kołodziejczyk K.

Gości powitał z ramienia Zarządu Głównego ob. J. Sikorski. Zwiedzono Stare Miasto, Muzeum, złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na mogile P. A. L.

Przewidziany jest udział dalszych grup robotników łódzkich — w odbudowie Warszawy.

U PREMIERA TOW. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

W ostatnich dniach Premier Tow. Osóbka-Morawski przyjął delegację Zarządu Gł. w osobach ob. Gajewski, Dadacz i Żółkoś.

Ob. Premier przyśpieszył wydanie zarządzenia wykonawczego o zniżkach kolejowych. Wypytywał o wiele spraw dotyczących pracowników samorządowych. Między innymi zainteresował się sprawami aprowizacyjnymi pracowników samorządowych.

ORMO

składajcie sprawozdania z działalności

Gdzie Twa cegiełka na budowę RATUSZA WARSZAWSKIEGO

Udział Twój w „Pomocy Zimowej" jest Twym pierwszym obowiązkiem

Wczasy i urlopy

ZAKOPANE PORAZ PIERWSZY

Oddawna miałem chęć zobaczyć Zakopane. Było to jednak z różnych względów bardzo trudne do zrealizowania. I przed wojną trochę za drogo kosztowało.

Obecnie jednak przy pewnym przewartościowaniu społecznym — ludzie pracy mogą wyjeżdżać na urlopy i wczasy. Wczasy stały się popularne, niemal konieczne, a przede wszystkim tanie. Wieloletnie więc chęci „zakopiańskie" — zamieniłam w czyn.

W dodatku w Zakopanem — wiadomo — nasz związkowy dom wypoczynkowy „Samorządowiec" na Gładkiem — stoi otworem dla związkowców.

Tak tedy w końcu sierpnia r. b. wyruszyłam po raz pierwszy do owego legendarnego dla mnie Zakopanego, by spędzić 2 tygodnie urlopu i wykorzystać resztę górskiego lata.

Bywalec Zakopanego wie dobrze, że Gładkie leży zaledwie o 2 km. od dworca kolejowego. Ja o tym naturalnie jeszcze nie wiedziałam. To też wynajęłam sobie dorożkę góralską. Góral, jak to sprytny góral, poznał, że wiezie pasażerkę, która tu jest po raz pierwszy.

Podwiózł mnie za umówione 200 zł. tuż pod dom na Gładkiem i powiada „co zawiezie dalej", jeżeli dołożę mu jeszcze 100 zł., bo to jeszcze daleko. Dołożyłam oczywiście nadprogramową setkę, a on pokłusował jeszcze z minutę i zatrzymał się przed naszym domem. Za tak sprytne wyprowadzenie mnie w pole nie mam do niego najmniejszego żalu, a raczej bardzo mi się to podobało. Znalazłam się w samym sercu gór i w dodatku w naszym domu.

Przyjęto mnie tam bardzo serdecznie, ulokowano wspaniale, co jest zasługą ob. Szopskiego, kierownika naszego domu wypoczynkowego.

Góry, słońce, wycieczki; Morskie Oko, Gubałówka, Kasprowy, Jaszczurówka i szereg innych — oto pasmo przyjemności zakopiańskich. Do tego dodać widok z okna mego pokoju na Giewont i Kasprowy, które wydawały się tak bliskie, że ręką sięgnąć.

W naszym domu rzeczywiście wzrowo, wygodnie, ku zazdrości wczasowiczów z innych domów. A wyżywienie. Obfite i smaczne (zasługa ob. Marii Antoniewicz). Jeżeli nie chcesz — to i tak przybierzesz na wadze (przybyło mi rzeczywiście 2 kg.).

Sielanka ta miała się jednak ku końcowi. Turnus się kończy. Lecz oto, że tak powiem, moi współwczasowicze zaczęli się rozjeżdżać, jedni do domów, inni na zwiedzanie po drodze Krakowa i Katowic.

Zdecydowałam się jechać do Katowic, a stamtąd wracać do Warszawy wraz z grupką mojego turnusowego współtowarzystwa.

Tymczasem stało się zgoła inaczej, bo oto wbrew chęci — zgodziłam się na nieoczekiwaną propozycję: okrężnej wycieczki Zakopane — Nowy Targ — Kraków — Warszawa. Różnymi środkami lokomocji.

Mimo wielu trudów uległam urokowi tej wycieczki, bo przecież wiadomo turystyka, a zwłaszcza „podróże kształcą".

Tak więc Zakopane po raz pierwszy — udało mi się całkowicie. Niezapomniane przeżycia, zetknięcie się z ogromem gór oraz wrażenia z okrężnej, pięknej wycieczki — wryły mi się głęboko w pamięci i pozostawiły niezatarte ślady.

Szkoda mi jednak i Katowic i Śląska. Zapewne miałabym również wiele i może równie miłych wrażeń z pobytu w Katowicach i na naszym Śląsku, które zupełnie nie znam. Nie zawsze można, co się chce, często plany dostosowuje się do sytuacji.

A na następny urlop tak długo trzeba czekać. Zrealizowawszy chęci zobaczenia Zakopanego — znów mam nowe chęci śląskie.

Tymczasem i obecnie Warszawa — biuro — praca i tęsknota za pięknem natury.

Wanda Iwanowska

Wrażenia i uwagi z pobytu w Spale

Spała! Ongiś rezydencja carów rosyjskich. W czasie Niepodległości Polski miejsce polowań i wypoczynku naszych Prezydentów Państwa. Dzisiaj w drugim roku naszej powtórnej Niepodległości „Wczasy Pracownicze".

Nie można pominąć pamięcią uroczego zakątka natury na tle Pilicy i samego ośrodka wypoczynkowego znajdującego się wśród lasów i zieleni!

Tutaj spędzają urlop pracownicy, którzy zjechali ze wszystkich stron kraju.

W każdym 14-dniowym turnusie przewidzianych jest około 500 miejsc. Czterokrotne wyżywienie dzienne.

W osobistym wywiadzie z Zarządem Wczasów, ob. Inż. Sadłowskim i jego zastępcą ob. Chudzińskim zapoznałem się z całokształtem organizacyjnym i stwierdziłem ogrom pracy, jaki na ich barkach spoczywa. Poprostu nie do wiary, by dwóch ludzi mogło sprostać zadaniom, jakie z każdego kąta, z każdego zakamarka wyzierają i domgają się szybkiego naprawienia.

Do trudności zaliczyć należy małą obsadę personalną.

Inicjatywie ob. Inż. Sadłowskiego należałoby poświęcić w projektach na spotkanie bowiem w niedalekiej przyszłości przewiduje uruchomienie kina, spółdzielni, biblioteki boiska sportowego, szatni dla kapiących się w Pilicy, otwarcia dwuletniej szkoły Gospodarstwa Domowego, oraz remont dalszych budynków potrzebnych dla rozmieszczenia wczasowiczów.

Na życie zbiorowe składa się wiele elementów dobrych i złych.

Dla przykładu warto przytoczyć: ob. Wanda Zalewska z Warszawy pragnie wnieść do tutejszego życia zbiorowego zainteresowanie i zamiłowanie dla śpiewu. Godziwa rozrywka — śpiew z fortepianem rzęsiście oklaskiwana codziennie w świetlicy.

Drugi, tuż ujemny przykład, to niewłaściwe zachowanie się pewnych grupek młodzieży. Trzaskania drzwiami, gwizdy, przekleństwa, wyrażenia nie nadające się do druku, grania na dwóch hrmoniach fałszywymi tonami, w czasie, kiedy się już, albo jeszcze śpi.

Okupacja wszczepiła w szeregi młodzieży jad zepsucia. Wiele pracy i czasu poświęcić trzeba, by to naprawić.

Mimo to starajcie się korzystać z dobrodziejstwa wczasów w Spale, ponieważ nigdzie tak tanio i tak wygodnie nie spędzicie swego urlopu.

Włodarski Zygmunt
Sekretarz Oddziału III
Elektrownia Łódzka

Z listów do Redakcji

„CUDOWNI PRACOWNICY"

Niewiarygodnym, a jednak prawdziwym jest fakt, że istnieją „cudowni pracownicy". Jako pracownik gminny będę mówił tylko o tym typie.

Pracownik gminny, pobierający uposażenie przeważnie niższych grup, ma obowiązek solidnego wywiązywania się ze swej pracy służbowej, wyżywienie siebie i rodziny oraz wykształcenie dzieci.

Taki pracownik pragnie wykazać wszystkie swoje talenty. Ukochał samorząd, przesiąkł nawskroś pracą społeczną, czuje, myśli za swoich gminiaków. Referuje sprawy, wysuwa różnego rodzaju wnioski, jest doradcą gminnej Rady Narodowej, Zarządu Gminnego, no i — wykonawcą.

Każdą zdobycz demokratyczną pragnie on wprowadzić w życie. Stąd zajmuje stanowisko urzędnika stanu cywilnego, rachmistrza Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, pracuje w różnych instytucjach społecznych.

Trzeba odetchnąć!

Lecz, niestety, jest „ale": syn pisze „płac wpisowe, za lokal, za skrypty", a córka jedna i druga „Tatusiu — sukienka!".

Pryska legenda twórczości pracownika gminnego. Pośpiesznie chwyta się za głowę i myśli... Zestawienie różnych kombinacyj nie wychodzi. Wreszcie, mając jakie takie stosunki z ludźmi, uzyskuje od nich pomoc.

W dużej mierze legendę o „cudownym pracowniku" rozwiał ob. Premier Osóbka-Morawski, który wysłuchał wywodów przedstawicieli Związku i sam był przekonany, że pracownik, by jako tako mógł przetrwać — musi zabiegać.

W wielu wypadkach dom utrzymuje bądź żona swą pomysłowością i swą pracą, bądź też jego najbliższa rodzina swymi wsparciami.

Znając nastawienie Ob. Premiera żywimy nadzieję, że ten odcinek pracy znajdzie się na właściwym społecznym poziomie.

Józef Galec
Stanin, woj. Lubelskie

Porady prawne

Zarząd Gminy w Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl Wlkp.

Do pkt. 1. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr. 48/194 poz. 272) zawiera trzy artykuły, odnoszące się do wpisywania urodzeń i zgonów oraz małżeństw, które miały miejsce zagranicą.

Art. 27 — dotyczy aktów stanu cywilnego sporządzonych przed polskim urzędnikiem stanu cywilnego zagranicą. Stanowi on, że tego rodzaju akty stanu cywilnego należy wpisać w Polsce do ksiąg urzędu stanu cywilnego, w którego obwodzie, której akt dotyczył, miała ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce. Akt stanu cywilnego musi w tych wypadkach być wpisany do ksiąg. (por. również § 2 rozporządzenia cywilnego do prawach o ślubach stanu cywilnego — Rozp. Adm. Publ. i Spr. z 1945 r. nr. 54 poz. 304).

Kolejny art. 28 — dotyczy aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą nie przed polskim urzędnikiem stanu cywilnego. Akt taki może być wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego, ale jedynie na mocy zezwolenia Okręgowej Władzy Nadz. (to jest Władzy Admin. ogólnej drugiej instancji). Właściwą Okręgową Władzą Nadzorczą jest ta, w której Okręgu urzędowym ma siedzibę urząd stanu cywilnego, w którym wpis ma być dokonany (por. § 22 cyt. rozporządzenia wykon.).

Wreszcie art. 29 — dotyczy przypadków, kiedy urodzenie lub zgon, lub zawarcie małżeństwa miały miejsce za granicą, lecz strona zainteresowana nie może okazać (z różnych przyczyn) aktu stanu cywilnego, sporządzonego w tym przedmiocie za granicą. Wówczas to fakty (jak mówi ustawa) urodzeń, zgonów i małżeństw obywateli polskich, które nastąpiły za granicą — mogą być w wyjątkowych przypadkach wpisane do ksiąg stanu cywilnego w kraju.

Wpis następuje na mocy zarządzenia Ministra Administracji Publicznej do ksiąg wyznaczonych przez tego Ministra. Minister udzieli na wpis zezwolenia, jedynie w przypadkach, gdy w danym kraju za granicą rejestracja akt stanu cywilnego nie jest dostatecznie zorganizowana, bądź też w przypadkach notorycznie znanych naszych zaginięć aktów stanu cywilnego (np. na obszarach województw, które nie weszły w granice Państwa Polskiego), lub w przypadkach niemożności sporządzenia (np. w okresie wojny 1939—45 w Niemczech na uchodźtwie, w czasie repatriacji — por. § 24 cyt. rozporządzenia prawnego).

Właściwym do dokonania wpisu jest polski urząd stanu cywilnego, w którego okręgu zainteresowani obywatele polscy mieszkali w chwili wydania zezwolenia na wpis, bądź zamieszkiwała ostatnio osoba zmarła (por. § 23 cyt. rozporządzenia wykonawczego).

Do pkt. 2 w przedmiocie zmiany imienia w trybie art. 65 ust. (2) prawa w aktach stanu cywilnego oraz art. XXI ust. (1) przepisów wprowadzających to prawo — nie wymaga się przedstawienia żadnych dokumentów i wystarczy samo zeznanie rodziców dziecka.

Jednak w drugim przypadku urząd stanu cywilnego stwierdza dodatkowo czy przymus władz okupacyjnych miał miejsce na poprzednie wpisanie imienia dziecka.

Do pkt. 3 czynienie przypisków przy aktach stanu cywilnego,

Przegląd Ustawodawstwa

NR. 37 DZ. U.

poz. 226 — dekret z dnia 28 czerwca 1946 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. o **dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych** do uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Nadto poz. 228 — dekret o zmianie niektórych

przepisów dotyczących **zaopatrzenia b. skazańców politycznych.**

Nadto poz. 229 — dekret **o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych.**

NR. 39 DZ. U.

poz. 233 — dekret z dnia 8 sierpnia 1946 r. — **o wpisywaniu w księgach hipotecznych** (gruntowych) prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej, w miejsce dotychczasowego dekretu o tym samym tytule z dnia 24 sierpnia 1945 r. (Dz. URP. Nr 34 poz. 204).

Nadto poz. 234 — rozporządzenie Ministra Administracji Publ. z dnia 24 lipca 1946 r. o zniesienie gminy wiejskiej Mękolin w pow. Płockim woj. Warszawskim i utworzenie gminy wiejskiej Bodzanów w tymże powiecie i województwie.

NR. 41 DZ. U.

poz. 237 — dekreta z dnia 28 czerwca 1946 r. **o odpowiedzialności karnej za odstępstwa od narodowości** w czasie wojny 1939 — 1945 r. częściowo zastępujący przepisy:

a) dekretu P. K. W. N. z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu (Dz. URP Nr 11 poz. 54),

b) ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. URP. Nr 17, poz. 96), wraz z późniejszymi zmianami,

c) artykuł 14 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz. URP. Nr 5 poz. 45).

Nadto poz. 241 — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1946 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa. (Dz. URP. Nr 17 poz. 114).

Nadto poz. 243 — rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7 sierpnia 1946 r. **w sprawie przeciętnych zarobków jako podstawy ubezpieczenia.**

PRZEGLĄD POLITYCZNY

TRZYLETNI PLAN GOSPODARCZY

Krajowa Rada Narodwa na ostatniej XI sesji uchwalła Trzyletni Plan Gospodarczy.

Z okresu tymczasowości wchodzimy w okres planowej pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

Zadaniem planu jest podniesienie standartu życiowego mas pracujących do poziomu przedwojennego, by w końcowym jego etapie można było zaopatrzyć człwieka pracy we wszystko to, co mu jest potrzebne do kulturalnego życia.

Cały aparat państwowy będzie więc nastawiony w ciągu najbliższych trzech lat na realizację Trzyletniego Planu Gospodarczego.

Całe społeczeństwo, a w szczególności świat pracy, musi stanąć w szeregach realizatorów planu.

KARA ZA ZBRODNIE

Na wieść o wyroku na zbrodniarzy hitlerowskich, wydanym przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze, wyroku, który wykazał pobłażanie sędziów dla morderców milionów niewinnych ludzi, opinia narodów męczonych zareagowała słusznym oburzeniem.

Pomijając jednak łagodny wymiar kary dla poszczególnych zbrodniarzy, należy objektywnie stwierdzić, iż Trybunał stworzył nowy rozdział prawa mię-

Na marginesie wyjazdowych wrażeń

„BIĆ GOŚCIA"

Przepraszam, to nie mój tytuł. Wyjąłem go z przewodnika po Bydgoszczy. Tam w dociekaniach nad początkiem nazwy — wnioskuje się między innymi, że właśnie i możliwie, że nazwę swą wzięła Bydgoszcz od „bić gościa". Stanowczo się temu sprzeciwiam. Bydgoszcz jest i była gościnna. A jej historia — to ustawiczne zmagania i przelew krwi. Trwanie i przetrwanie.

Bydgoszcz jest uprzejma i nienarzucająca się. Może pocichu zarozumiała, że to gospodarna, że czysta, że ofiarna, że pracowita, że handlowa, że piękna, że właśnie taka. Może takie mniemanie i słuszne. Lecz nigdy jak w tytule.

PŁYNNE ZŁOTO

Cirociu — gdy autem zdążaliśmy od Was z Sępolna do Bydgoszczy — świat wydawał się koloru starego złota, płynego i gęstego. Z powodu Waszej naturalnej serdeczności, a wcale nie z powodu paru kieliszków dziwnej mocnej nalewki Ciotuni. Chciałem, by droga się nie kończyła, by nie trzeba było wysiadać. Jak po haszyszu...

GWIAZDA SĘPOLIŃSKA

Niech na kamieniu rodzą się tacy storostowie, jak ob. St. Skrzyński. Niech im jak tam powiadają: „gwiazda pomyślności nigdy nie zawodzi". Tam o jedność narodową nie trzeba nawoływać Bo jest Dzięki nim i ich właściwościom. Prywatnie i urzędowo. W biurze i w domu. W pracy i zabawie. Niech im gwiazda...

LOKALNY KRZYSZTOF

Ob. Twarogowski winien mieć na imię Krzysztof, opiekun podróżnych automobilowych. W naszej katastrofie zorganizował, zmobilizował — dowiózł, zaopatrzył — doradził.

Wdzięczność ma naszą, to mało — podarł przytym marynarkę. Swoją oczywiście. I nawet nie uścisnęliśmy mu na pożegnanie ręki. Gdzieś się zapodział. Może już innych po drogach ratował ze Stanisławem...

KRYSIA LEŚNICZANKA

Z innej serii. A Krysia Starościanka, a Krysia Bur-

dzynarodowego i sprecyzował jasno tezę odpowiedzialności az wywołanie wojny.

Odtąd cała ludzkość wie, że sprawcy wywołania wojny zaczepnej są zbrodniarzami i za popełnione zbrodnie ponieść muszą zasłużone, wysokie kary.

Wyrok norymberski jest dużym krokiem naprzód w rozwoju pokojowego współżycia między narodami. Wyrok norymberski położył mocne podwaliny pod stworzenie międzynarodowego kodeksu karnego, biorąc za pdstawę przy osądzaniu zbrodniarzy nie umowy pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego, t. j. państwami, lec zelementarne prawa człowieka.

Podeptany i shańbiony przez „naród panów" — „podczłowiek" odzyskał wyrokiem Trybunału swą ludzką godność.

Mimo, że winnych za zbrodnie popełnione na ludzkości, naliczono oficjalnie tylko około półtora miliona niemców, to jednak faktycznie na ławie oskarżonych w Norymberdze siedział cały naród niemiecki, naród, który wydał tak strasznych zbrodniarzy, jak żaden inny naród na świecie.

Wykonanie wyroku w Norymberdze przywraca wiarę w triumf sprawiedliwości.

Oby szubienice noymberskie zamknęły ponury okres bezprawia i gwałtu, a zapoczątkowały panowanie prawa i sprawiedliwości.

Tego my, Polacy, gorąco pragniemy, jako jeden z najbardziej umęczonych i sponiewieranych przez niemców narodów.

FRANCJA NA NOWYCH DROGACH

Naturalna nasza sojuszniczka — Francja, zrywa radykalnie z konserwatyzmem Trzeciej Republiki, uchwalając większością głosów nową konstytucję Czwartej Republiki.

Obecne Zgromadzenie Konstytucyjne Francji dokonało olbrzymiego dzieła, nadając formy ustrojowe krajowi. Odda ono niebawem władzę w ręce Zgromadzenia Narodowego, którego kadencja trwać będzie lat pięć.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego we Francji odbędą się w dniu 10 listopada 1946 r.

Na czym polega dzieło obecnego Zgromadzenia Konstytucyjnego? Na zespoleniu najbardziej aktywnych i najwartościowszych elementów patriotycznych odrodzonej Francji w dziele odbudowy kraju.

Symbolem tego zespolenia będzie Zgromadzenie Narodowe, które w/g nowej konstytucji reprezentuje całą władzę państwową. Rząd będzie tylko ściśle władzą wykonawczą, odpowiedzialną przed Zgromadzeniem. Premier oraz ministrowie mogą być mianowani przez Prezydenta Republiki dopiero wtedy, gdy premie otrzyma votum zaufania Zgromadzenia.

Obok Zgromadzenia Narodowego istnieć będzie Rada Republiki, również wybrana w głosowaniu powszechnym, lecz nie bezpośrednim, jak Zgromadzenie, lecz pośrednim. Rada Republiki jest ciałem opiniodawczym i posiada narówni ze Zgromadzeniem inicjatywę ustawodawczą.

Prezydent Republiki wybierany będzie we Francji na 7 lat przez obie Izby połączone.

Nowa konstytucja powołuje również do życia dwa zgromadzenia opiniodawcze z głosem doradczym: Radę Gospodarczą i Zgromadzenie Unii Francuskiej.

POKÓJ ŚWIATA

Konferencję Paryską zakończyło spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, którzy rozpatrzą ostateczne zalecenie tejże Konferencji w następnym spotkaniu, które odbędzie się w Nowym Jorku w dn. 4 listopada r. b.

Tam też ustalą wielcy tego świata — gdzie i kiedy odbędzie się konferencja w sprawie losu Niemiec.

Nad ugruntowaniem upragnionego pokoju pracować będzie również przy wspólnym stole obrad 51

---

mistrzanka, a Lucyna ze Stanisławowa, a obywatelka z telefonu wewnętrznego 51, a Iza — a Marysia z O. M. TUR.

Żadna tajemnica. Piękne i przyjemne mieszkanki Bygoszczy i okolicy.

TAJEMNICA POKOJU 301.

Pokój 301 Na dole na orientacyjnej tablicy czytamy, że pod tym numerem mieści się spółdzielnia. Coś więc kupimy tanio i dobrze. Na górze na tabliczce Wydział Opieki nad Młodocianymi. I takie nieścisłości — to coś nie na solidność bydgoską.

ŁUCZNICZKA

Łuczniczka Bydgoska w mym życiu ma wcale niepośledn ą rolę. Zachwyciłem się nią przed laty. Odwiedziłem i teraz. Taka sama. Sportowa. Niewzruszona. Poprostu brązowa. Zmieniają się kapryśne pory— a ona zawsze ta sama. Pogodna — chociaż w Bydgoszczy ma wielu wrogów. Nic sobie z nich nie robi. Ja też.

OPATRZNOŚCIOWY BURMISTRZ

Ryby, grzyby i maliny. Lasy dorodne, huk zwierzyny. Kurki rasowe. Ogród wspaniały, jezioro — łazienki. Młyn, Tartak., rakarnie. Czego tam nie ma i czego jeszcze ma nie być. Gospodarny, zapobiegliwy dla miasta, dobroduszny i rozważny — ojciec zniszczonego, prawdopodobnie miłego, bogatego i historycznego grodu Człuchowa — ob. W. Biedroń.

JAK W ZAMCZYSKU

Śpię u mych przyjaciół serdecznych. Obszerne komnaty. W rogu za kratami drzwi kwiaty i krzewy. Stukanie natarczywe dzieś w jakieś drzwi — wyrywa mnie ze snu. Lecz — nie moja to rzecz, a gospodarzy. Nie znam ani ich gości, ani znaczenia pukania. I oto zjawa jakaś — piękna i wytworna staje w ramach kraty, w poświacie — nie tyle księżyca — co latarni z naprzeciwka. Nie dostukawszy się do gospodarzy — trafiła do okratowanych drzwi poprzez dzikie krzewy i zobaczywszy mnie obcego — przestraszona — znikła znów jak zjawa.

CHOJNICKI O. M. TUR

Więcej, niż skromny. Pełni dobrych chęci, lecz samymi chęciami nie wyposaży się świetlicy OMTurow

narodów zrzeszonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dlatego też oczy całego świata przenoszą się z Paryża do Nowego Jorku, gdzie odbędzie się sesja O. N. Z., najwyższej reprezentacji całego globu ziemskiego, która ma za zadanie uporządkowanie światowego chaosu powojennego i ugruntowanie trwałego, powszechnego pokoju oraz uwolnienie ludzkości od strachu i głodu.

STOSUNKI TURECKO-RADZIECKIE

doznały, niestety, ostatnio pogorszenia.

Rząd radziecki proponował Turcji wspólną obronę cieśnin czarnomorskich — na co rząd turecki odpowiedział, że propozycja ZSRR narusza suwerenność Turcji.

Turcja godzi się na ewentualną rewizję traktatu w Montreux, który regulował dotychczas sprawę cieśnin czarnomorskich, pod warunkiem, że w konferencji tej wezmą udział i państwa anglosaskie.

OGNISKO WALK W INDONEZJI — ZGASZONE

Przedstawiciele wojskowi Anglii, Holandii i Indonezji rozesłali do dowódców oddziałów wojskowych tych państw rozkazy o zaprzestaniu działań wojennych w Indonezji oraz wydali komunikat o zawieszeniu broni.

Ustalono, że do dnia 13 listopada b. r. wojska angielskie zostaną z Indonezji wycofane. Dalsze rokowania polityczne prowadzone będą w bezpośrednich rozmowach przedstawicieli rządów Indonezji i Holandii.

A więc jeszcze jedna cegiełka dodana do gmachu pokoju światowego.

POLITYCZNE WIZYTY

Ob. Premier Osóbka-Morawski wraz z Marszałkiem Rolą-Żymierskim rewizytowali Rząd Ukraiński w Kijowie.

Ob. Prezydent Bierut i Marszałek Rola-Żymierski udali się do Jugosławii — będąc tam gośćmi narodu jugosłowiańskiego i Marszałka Tito.

Wyjazdy te zacieśnią stopień przyjaźni między pokrewnymi narodami.

WYBORY SAMORZĄDOWE WE WŁOSZECH I NIEMCZECH

W wyborach samorządowych we Włoszech — partie lewicowe odniosły zwycięstwo i uzyskały większość.

Wybory samorządowe w Niemczech dały większość socjal-demokratom. **R. D.**

Z ogólnych problemów kulturalno-oświatowych

Zagadnienie odbudowy i przebudowy naszej kultury jest dzisiaj zagadnieniem tak samo ważnym jak zagadnienie odbudowy i przebudowy gospodarczej. Dwie te dziedziny wzajemnie się uzupełnieją i są w dużym stopniu od siebie zależne. Zaniedbania w jednej z nich będą szkodliwie oddziaływały na drugą. Dlatego też ważną jest rzeczą określić potrzeby kulturalne odrodzonego państwa i uświadomić sobie, którym z nich należy dać pierwszeństwo przy ich zaspokajaniu.

Rzecz prosta, że narzuca się ich kilka jednocześnie. Trzeba jednak dokonać wyboru tak, żeby problem wysunięty na czoło innych stanowił fundament, na gruncie którego można przeprowadzać wszystkie inne zamierzenia w tej dziedzinie. W spółczesnym państwie problemem naturalnym kultury jest oświata. Jej zasięg i poziom jest w pewnym sensie miernikiem poziomu kulturalnego danego narodu i państwa. Jest ona rzeczywistą podstawą do podejmowania i rozwijania wszystkich innych akcji w dziedzinie kultury.

Na podstawie dobrze zorganizowanego szkolnictwa powszechnego i wysokiego poziomu oświaty powszech-

---

skiej. A nad nią na I piętrze Komitet Powiatowy — Ojczym — jakoś nie dba.

Do kogo uderzyć, by coś dla chojnickich Omturaków ,Omturanek wytrzasnąć. Próbujmy...

NAJLEPSZYCH PRZYJACIÓŁ POZNAJEMY W BIEDZIE

A tak się dobrze parę godzin z p. Eugeniuszem F. łazikowało po Bydgoszczy. Raptem, czy na złość — ostra gorączka unieruchomiła mnie w hotelowym łóżku.

I tu miasto pokazało jak dba o swych gości. Ob. wiceprezydent Styczeń alarmuje szpital — stąd dr. Masełkowski z karetką pogotowia. I już jestem po zastrzykach. W największym i najsprawniejszym szpitalu w Polsce.

Troska. Ślicznie dziękuję. Nie chcąc sprawiać im większego kłopotu, w razie wypadku — w którym każdy człowiek zamyka na zawsze strudzone oczy... z gorączką wyjechałem. Dlatego również dziękuję i przepraszam ob. nacz. Szumielewicza i Jego Małżonkę, że nie usłuchałem rad.

W takim urywku ujmuję moje wrażenia. Uprzejmy czytelnik może dopowiedzieć sobie wiele, lub zniechęcony wzruszy ramionami że to niby niewiadomo o co chodzi. I powie zgryźliwie — gorączkę, to jak widać z pisania miał i bredzi...

JAK ICH WIDZIAŁEM

Niemniej trzeba na zakończenie napisać coś z sensem. Jak wiadomo — odbyło się w Bygoszczy plenum Zarządu Głównego. Siedząc za stołem prezydialnym—tak cały dzień, to i owo przychodzi do głowy. Dla odprężenia usiłowałem charakteryzować siedzących na sali.

Jak ich tedy widziałem.

W wygodnym niskim fotelu tuż z lewa w drugim rzędzie ob. J. Początek, sekretarz Okr. Wrocław — z dobrotliwie groźną miną, wygląda jak biskup — słuchający pierwszego próbnego kazania kleryka.

Obok niego przewodniczący Okr. Drugiego Górnego Śląska ob. Maciński, jakby weteran trzech wojen, siedzący pod lipą i przy dzbanie wina opowiadający dobrodusznie minione dzieje oręża.

W przedostatnim rzędzie siedzi reprezentacja Szcze-

nej dokonuje się olbrzymia mobilizacja sił społecznych do najróżnorodniejszych odcinków życia państwowo-narodowego. Szkolnictwo i oświata przez nie szerzona są ośrodkami tej mobilizacji i decydują o jej składzie społecznym.

Wiemy, że w Polsce przedwojennej struktura szkolnictwa i poziom oświaty zamykał chłopom i robotnikom drogę do wielu podstawowych komórek życia. Utajone możliwości twórcze mas ludowych napotykały na najskuteczniejszą tamę w postaci zapory szkolno-oświatowej. Konsekwencje tego odbijały się na wszystkich dziedzinach życia. Między innymi tutaj należy szukać przyczyn jednostronnego społecznie składu inteligencji polskiej, która w swojej znakomitej większości, obcą była masom ludowym. Dzisiaj, kiedy stajemy przed zadaniem zorganizowania olbrzymiego aparatu państwowego o charakterze rolniczo-przemysłowym, sprawa oświaty nabiera szczególnie wielkiego znaczenia.

Stan obecny naszej oświaty jest niewystarczający. Trudno ocenić dzisiaj dokładną sytuację oświatową kraju — brak na to dokładnych danych. Według przybliżonych obliczeń Ministerstwa Oświaty liczba analfabetów wynosi 12 — 14%. Cyfra poważna, jeśli uwzględni się fakt że główne ogniska analfabetyzmu były na terenach wschodnich, które przejął Związek Sowiecki. Do tej liczby należy dodać jeszcze duży procent ćwierć — i półanalfabetów — posiadających oświatę w stopniu minimalnym i zupełnie niewystarczającym w stosunku do wymagań, jakie współczesne życie stawia obywatelowi. Likwidacja więc analfabetyzmu we wszystkich jego odcieniach i szybkie podniesienie poziomu oświaty — to problem podstawowy w splocie zagadnień składających się na kulturę.

Dla działalności społecznej — również i szczególnie samorządu — wysuwają się w tym aspekcie następujące zagadnienia:

Szkoła: troska o szkołę w sensie oddania do dyspozycji jak największej ilości budynków i wyposażenia ich możliwie najpełniejszego w sprzęt i pomoce naukowe umożliwiające normalną naukę.

Dzieci i młodzież szkolna: roztoczenie społecznej opieki nad dziećmi i młodzieżą przez różnorodne akcje zmierzające do stworzenia jej jako najkorzystniejszych warunków nauki i podniesienia jej zdrowotności.

Nauczyciel: przyjście z pomocą nauczycielstwu w jego pracy oświatowej i stworzenie mu warunków celem odciążenia od trosk i kłopotów, uniemożliwia-

Oświata pozaszkolna: zorganizowanie szerokiej ak-
jących racjonalną pracę.
cji zwalczania analfabetyzmu i dokształcania przez kursy i zespoły samokształceniowe.

Są to problemy w zagadnieniu oświatowym podstawowe i na nich winna się skoncentrować ofiarność społeczno - kulturalna. W tej dziedzinie każda mądra inicjatywa na wszystkich szczeblach życia społecznego może oddać nieocenione wprost usługi. I tutaj też otwierają się szerokie możliwości przed samorządem.

Z. Garstecki.

Od Redakcji. Wydaje się, że te ogólne zasady winny być wzięte pod uwagę w poszczególnych ośrodkach przy rozważaniach nad podniesieniem poziomu życia kulturalnego.

Na innej zupełnie płaszczyźnie rozpatrywać należy zagadnienia kulturalno - oświatowe w ramach działalności naszego Związku.

Ta praca musi iść w dwu kierunkach — praca wewnątrz organizacji dla i wśród członków. I praca członków naszej organizacji w ich środowiskach wśród miejscowego społeczeństwa. Formy jednej i drugiej pracy są liczne i różnorodne.

---

cina. Ob. ob. poseł Małolepszy, przewodniczący inż. Biliński i sekretarz Pisarski. Poseł Małolepszy wygląda na Kościuszkę, co to „na Krakowskim rynku wszystkie dzwony biją" — „podniósł jasne czoło, klęknął na kolana, ślubuję ci życie Ojczyzno kochana". — Biliński, sympatyczna twarz na tle wielkiej dworskiej izby, czerwona od ognia buzującego na kominie, a przy stołach bracia mospanie ze szklanicami miodu. A on rej wodzi. I w miodzie i w spółdzielczości, gdy bracia szlachta o gruszkach w popiele.

Trzeci. Szczeciniak Pisarski, jak giermek tamtych dwóch, nadstawia ucha i tam i tu.

Z boku oddalony o parę kroków od wszystkich ob. Ruszkowski, przewodniczący Okr. Bydgoszcz. Włosy do góry, twarz ściągła, skupiona. Mówi, wkładając w każde słowo kawałek serca — jak apostoł na pustyni do tysięcznych, niewidzialnych tłumów. Wydaje się, że rozmnoży unrrowskie puszki z mlekiem i obdzieli wszystkie bydgoskie, pracownicze dzieci.

Ob. Postołow — Łódź — to dyrektor dużego, wielomilionowego banku w Meksyku. Powaga, skupienie, wola, decyzja.

Ob. Antoszkiewicz z m. Łodzi — profesor rzeczy zawiłych i prostych, którego słuchacze — uczniowie i boją się i słuchają. Po swej godzinie wykładu — profesor jest bratem-łatą, co to i do kieliszka i reszty... nie wiem.

Ob. Kubiszewicz — przewodniczący Okr. Częstochowa — z profilu, gestykulacji i zadzierżystości — całkiem Mussolini. Sprawdźcie przy sposobności.

Tuż przy nim nieodłączony (stale i zawsze razem) sekretarz ob. Skóra, gotów iść w pomoc, gdyby ktoś odważył się zahaczyć jego „Mussoliniego".

Z prawa siedzą dwaj w szamerowanych mundurach ogniowych ob. kpt. Słysz z Krakowa — wygląda jak major Księstwa Warszawskiego po zabawie — a przed bitwą i sąsiad jego mjr. Drożdżeński z Kielc — postawą i sposobem zachowania się — marszałek napoleoński.

Ob. Zbierowski z Bydgoszczy — poprostu amant z dobrego filmu.

Ob. Choromański z Warszawy — francuski dyplomata w przeddzień światowych rozstrzygnięć.

Głosy samorządowców o „Samorządowcu"

Właśnie tak

...w takim właśnie układzie, treści i formacie — wyobrażaliśmy sobie nasze pismo „Samorządowiec".

Oddział w Nowym Sączu.

„Skromni i rzeczowi".

„Z niekłamaną radością powitali samorządowcy ukazanie się pierwszego numeru własnego pisma „Samorządowiec". I słusznie podkreśla redakcja w swym tytułowym artykule. że nie dlatego wydaje pismo związkowe, „by członkowie Związku zaspokoić mogli ambicje posiadania swego pisma..." „Pragniemy bowiem być skromni, lecz rzeczowi". Od tych słów wychodzi Zarząd Gminy Niedobczyce pow. Rybnickiego i pisze: „Skromność samorządowca nie zawsze jednak jest wskazana, gdyż wywołać może na dłuższy okres niepożądane następstwa. Obserwować to można już obecnie, a w przyszłości wywołać może jeszcze przykrzejsze skutki, niedoceniane przez tych, którzy powołani są do zajęcia się tą tak palącą sprawą, jaką jest kwestia bytu samorządowca. Samorządowiec już podczas okupacji hitlerowskiej doskonale zdał sobie sprawę z tego, że kiedy doczeka się chwili wyzwolenia, trzeba będzie zakasać rękawy i pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Zgłaszał się więc do pracy jeszcze w czasie walk. Nie targował się o takie lub inne warunki swego bytowania, lecz pracował w warunkach nader ciężkich, o ile chodziło o tereny przyfrontowe, gdyż samorządowcy rozumieli trudności państwowe, widziel. ruinę samorządu i uznawali wówczas za nakaz obowiązku obywatelskiego odbudowę administracji i zakładów samorządowych Pracowali tedy samorządowcy przez kilka miesięcy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, gdyż sytuacja finansowa nie pozwalała na zapłatę za wykonaną pracę, a jeżeli po kilku miesiącach pracy otrzymali jakie wynagrodzenie, było ono tak minimalne, że nie można tego było nazwać wynagrodzeniem. I tu jeszcze nie upominali się o swoje prawa, gdyż interes państwa stawiali ponad swoje prawa i ponad swoje osobiste intresy. Obecnie gminy, miasta i zakłady użyteczności publicznej pracują już nie tylko normalnie, lecz mają za sobą ogrom spełnionych prac.

Samorządowiec jest tą „gąbką", która z obu stron musi wchłaniać tę wilgoć, jaka wylewa się dokoła samorządowca. Obywatel bowiem zawsze będzie krytycznie nastawiony do wszystkich zarządzeń władz, o ile jego to dotyczy.

Pracownik samorządowy jest w pełnym tego słowa znaczeniu wychowawcą. Nikt inny, jak pracownik gminny musi obywatelowi wykładać, tłumaczyć, wyperswadować różne błędne zapatrywania na sprawy państwowe, prosić i pocieszać. Pracownik samorządowy musi tak być opanowany i tak obsłużyć swoją klientelę, jak dobry kupiec. Gdy pracownik będzie tylko „urzędnikiem", wykonującym jak automat swoje zadania służbowe, odrazu odbije się to na wychowaniu obywatela.

Drugą stroną niezdrowego objawu jest ustawiczna dezercja pracowników samorządowych do instytucyj mających dogodniejsze warunki bytu swych pracowników. Tej smutnej rzeczywistości można jedynie zagrodzić przez zagwarantowanie pracownikowi samorządowemu jego egzystencji.

Również niemniejszą bolączką jest sprawa finansowa samorządów terytorialnych. Dopóki finanse komunalne nie zostaną oparte na takich podstawach, że gminy nie będą mogły oprzeć swej gospodarki na dłuższy czasokres, dopoty samorządy będą tylko wegetować.

Tych kilka uwag na pierwsz yrzut z racji ukazania się pierwszego numeru „Samorządowca" nakreśliłem, by Zarząd Główny nie czuł się „osamotniony" w swych tak słusznych wysuwanych postulatach.

Uważam, że realizacja sprawy samorządowców należy nie tylko do „pilnych", lecz do spraw „b. pilnych, nie cierpiących zwłoki".

Następne numery proszę pod powyższym adresem przesyłać w 10 egzemplarzach. Prenumeratę przekażemy.

Zarz. gminy Niedobczyce

Ob. Kołodziejczyk z Łodzi — jak lekarz tybetański.

Ob. Małecki z Poznania—markiz, uważny, skromny, grzeczny, uprzejmy.

Ob. Łazuchiewicz — Łódź — jak literat znany i sławny, który napisał wiele rzeczy i dziwi się, że ostatnia jego sztuka — jakoś nie idzie, nie wie, co za przyczyna.

Ob.Rojewski — pogodny i spokojny, patrzy na wszystko — jak gdyby był pewien, że świat się i tak jeszcze nie kończy.

Ob. Moraczewski, przewodniczący Okr. Gdańskiego, ma minę, jak gdyby natychmiast miał zaintonować: ‚Hej kto Polak na bagnety" — no i sam na przedzie— „Dalej bracia do bułata".

Ob. Dubisz — przewodniczący Okr. Poznań, tu w geście, minie i słowie — pewność poznańska, to, co mówią, jest niewzruszone, oczywiste, dokładne. Słowa wyraźne, jak neony. Twarde, jak skała. Trybun Ludu.

Dalszy ciągu po następnym zebraniu, o ile nie będzie o to interpelacji.

J. Ż.

Przegląd pism

Periodyk **„Administracja i samorząd na Ziemiach Odzyskanych“.** Obejmuje dwa działy. W odmianie wydawniczej „A“ zamieszcza artykuły z zakresu administracji, prawa administracyjnego, polityki administracyjnej. W wydaniu „B“ znajdować się będą dosłowne teksty ustaw i innych przepisów prawnych (wraz z objaśnieniami), obowiązujących na Ziemiach Odzyskanych.

Wydawnictwo powstało z inicjatywy i przy poparciu finansowym Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Opracowanie powierzone zostało Sekcji Prawnej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, który powołał redakcję, złożoną z szeregu profesorów Uniwersytetu Poznańskiego i znawców zagadnień administracyjnych, a która ze względu na zespół, znajomość zagadnień i siedzibę, była najbardziej predystynowaną do prowadzenia tych prac.

Treść pierwszego lipcowego numeru serii „A“:

St. Rybicki: Zagadnienia Samorządowe na Ziemiach Odzyskanych.

Dr. St. Waszak: Zadania ewidencji i statystyki ruchu ludności na Ziemiach Odzyskanych.

M. Dolacki: Biuro ewidencji ludności.

J. Lisiak: Organizacja i zakres czynności Urzędu Stanu Cywilnego.

Przegląd prawodawstwa (M. Z.).

Recenzje i bibliografia (A. P.).

Przegląd czasopiśmiennictwa (S. K.).

Porady prawne.

Pierwszy sierpniowy numer serii „B“ zamieszcza prawo gromadzkie.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych miało dobrą myśl, inicjując powyższe wydawnictwo. Wśród bardzo nielicznych wydawnictw z dziedziny administracji i samorządu, szczególnie gdy idzie o Ziemie Odzyskane — i przy wyniszczeniu publikacji z tego zakresu — periodyki te wypełniają lukę, pomagając w pracy wszystkim terenowym działaczom społecznym.

Należałoby tylko życzyć, by wydawnictwa te ukazywały się regularnie i częściej, chociażby jako tygodnik.

„Osadnik na Ziemiach Odzyskanych“ — dwutygodnik, poświęcony sprawom osadnictwa. Wydawca Rada Spoeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego — Warszawa, Mokotowska 61 m. 34.

Wśród wielu zagadnień polityczno-społecznych zagadnienie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych wybija się na jedno z pierwszych miejsc. Dlatego dobrze jest, że wśród bardzo wielu różnorakich pism — ukazało się wydawnictwo poświęcone wyłącznie dziedzinie osadniczej na naszych zachodnich ziemiach.

Ktoś zainteresowany tym zagadnieniem nie przypuszcza, by tak wiele kwestii z tego zakresu było do rozwiązania i wyjaśnienia. Np. nr. 3 „Osadnika“ na 16 stronicach całkowicie wypełniony treścią osadniczą. Wydaje nam się, że układ pisma dobry, chociaż montaż tytułu pisma mógłby być więcej prosty, a mniej pretensjonalny.

„Głos Skarbowca“ Nr. 9 poświęcony niemal całkowicie Dziesięcioleciu Deklaracji Społeczno-Gospodarczej Związków Zawodowych.

„Dziennik Ludowy“ nr. 50. Tytuł olbrzymi i interesujący: **„Blaski i cienie życia Garwolina. Miasto z trudem dźwiga się z gruzów“.** Nie tylko z pobudek sprawozdawczych, lecz i uczuciowych dla tego podstołecznego powiatu domyślamy się z tytułu, że zapewne idzie tu o kredyty na odbudowę zniszczonego miaseczka, o długoterminowe pożyczki dla słynnego domowego przemysłu kożuszniczego i t. d. Tymczasem idzie tylko o kino. Niewątpliwie również i to zagadnienie jest ważne, bo jak pisze autor: „Smutne, nieodwiedzane prezz żadne zespoły artystyczne i szare jest życie Garwolina i okolic“.

Prawdopodobnie, lecz takich miejscowości jest wiele. Chcecie odbudowy — wołajcie o odbudowę. Chcecie kina — krzyczcie o kino. Odwrotnie ujmując sprawę, można byłoby zatytułować — kina i widowiska dla Garwolina — a w treści kwestia odbudowy. O umiar i spółrzędność potrzeb idzie.

POŚREDNICTWO PRACY.

Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku przyjmie inspektora oraz referenta do działalności i spraw pow. miejskich i gm. rad narodowych.

Wydział Powiatowy Gdański z tymczasową siedzibą w Sopocie ogłasza konkurs na stanowisko:

1. Sekretarza Wydziału Powiatowego,
2. Referenta finansowego.

Mieszkanie zapewnione. Kwalifikacje: poza wymaganym wykształceniem praktyka w Wydziale Powiatowym oraz odpowiednie referencje.

* * *

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzegu woj. Wrocławskie poszukuje:

1. Kierownika referatu podatkowego,
2. Kierownika rachuby,
3. Kasjera oraz
4. 2-ch sekretarzy gminnych.

W cieniu pokrzywy

GEOGRAFIA W SAMORZĄDZIE

Mam kopertę zaadresowaną przez najwłaściwszy i najwyższy w tym zakresie czynnik. — „Szczecin — woj. Dolnośląskie“. Fatalna pomyłka. Co — jak co, ale pomylić stolice wojewódzkie — szczyt roztargnienia urzędowo-geograficznego. Może z równym powodzeniem zaadresować np. Środa, woj. Tydzień.

Przygoda zagnała mnie do **Słupioujścia** — o nieprzebrzmiałej jeszcze całkowicie nazwie Stolpmuende. Zarząd miejski uważa, że miasteczko to zwie się **Postomin.** Na otrzymanej karcie z miejscowej poczty jest lokalna pieczątka pocztowa **Nowy Słupsk.** Zaś stacja kolejowa zwie się **Ustka.** Gdy wreszcie wszystkie tamtejsze urzędy poprzyjmują nazwy przez siebie wybrane — miejscowość zwać się będzie Miasteczko Babilońskie.

Takie sobie zagadki urzędowo-geograficzne.

Zupełnie co innego z .uroczystościami geograficznymi. A więc: Miesiąc Warszawy, 600-lecie Bydgoszczy, Dni Torunia, Dożynki w Opolu, Festival sztuki w Lublinie, Targi: „Dom i Odzież“ w Poznaniu, Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego, Zjazd „miejscowych“ w Szczecinie, Jeziora w Człuchowie, Gwiazda pomyślności w Sępolnie i t.d. Tylko jeździć. Tu pamiątka, gdzieś znaczek, tam kieliszek. Lecz jak jeździć, gdy zniżki kolejowe dla samorządowców nie mogą ujrzeć światła dziennego. I nikt temu nie winien i wszyscy chcą jak najlepiej. Oby „Święty Biurokracy“ nie stał się Demokracy.

żet.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Starosta W...

Czy społecznik? Pismo Ob. — by nie przesyłać „Samorządowca“ — z braku kredytów na ten cel, otrzymaliśmy. Nie chcemy od Was prenumeraty. Lecz brak kredytów nie jest argumentem poważnym — natomiast właściwym argumentem jest brak zainteresowania się tym, co się w zakresie samorządowo-społecznym dzieje. Np. pierwsza lepsza właściwa i fachowa porada prawna kosztuje tyle, co prenumerata za lat 10, a porada taka ułatwia pracę jeżeli nie Ob. Staroście — to pracownikom w „Jego“ powiecie.

Np. za wyjaśniający artykuł o ślubach cywilnych otrzymaliśmy około 30 podziękowań z różnych stron kraju — u Was są na wszystkich stanowiskach wszechstronni spece. Starostom zaś posyłamy numery kurtuazyjnie. Nikogo do prenumeraty nie zmuszamy. Lecz Wasze pismo w tej sprawie, gdy nie będziemy mieć innego tematu — ,Obmówimy“ w „Cieniu pokrzywy“ — wychod[...] złośliwości, lecz z p[...]

Wydaje nam się bowiem, że od osób na pewnych stanowiskach wymaga się pewnego określonego podejścia społecznego. Do takich stanowisk zaliczamy stanowisko starosty. Pomijając już nawet to, że dobry szef interesować się winien tym, czym interesują się jego pracownicy. Ułatwia to pracę i wpływa na jej dobro. Lecz o tym trzeba wiedzieć — oczywiście.

Celem pisma jest służba społeczna — i Wy, Starosto, również na swym odcinku temu służycie. Tak przypuszczamy, jeżeli my źle to wypełniamy — poprawcie. Koszt druku tej odpowiedzi wynosić będzie więcej niż roczna prenumerata. Taniej wypadłoby dla nas — nie odpowiadać. Lecz uważamy, że trzeba — z pobudek społecznych.

Jeżeli się będziecie pozaocznie złościć na nas za te uwagi, to pozwólcie sobie zwrócić uwagę, iż jesteśmy na tyle delikatni, że nie notujemy nazwy powiatu. Chociaż język nas świerzbi.

Jedno jest pewne, że o ile stanowisko starosty jest polityczne — o tyle również, a może i więcej, jest stanowiskiem społecznym.

Ob. Fr. D. w Katowicach.

W sprawie „lokalowej“ — przytaczamy orzeczenie Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego w Krakowie:

1) Właściwość sądowa sporów o wydanie lokali przemysłowo-handlowych w miejscowościach, w których prowadzono kontrolę najmu lokali (art. 19 i 40 dekretu z dnia 31 grudnia 1945, Dz. U. R. P. 27/46).

Dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu odróżnia publiczną gospodarkę lokalami mieszkalnymi i użytkowymi, wprowadzoną z mocy prawa w miejscowościach, wyliczonych w art. 2 dekretu — od kontroli najmu lokali mieszkalnych, która może być prowadzona w miastach i osiedlach uchwałą Rad Narodowych. W tym ostatnim wypadku władze kwaterunkowe dysponują i przydzielają tylko lokale mieszkalne (art. 19, §1. in fine). Do rozpoznania więc sporów o wydaniu lokali, wynajętych na cele przemysłowo-handlowe w miejscowościach, w których prowadzono kontrolę najmu, są właściwe Sądy powszechne, zgodnie z ogólnym przepisem art. 2 kpc. (II Cz. 587/46 z 24.VIII 1946).

ZNIŻKI KOLEJOWE

Sprawa zniżek kolejowych załatwiona będzie w ciągu dni najbliższych.

Z wszelką pewnością.

Redakcja: Warszawa, Marszałkowska 8 m. 5, tel. 88-4-66. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimska 85, tel. 88-6-40.
Komitet Redakcyjny.
Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce.
Prenumerata kwartalna zł. 15.—. Cena Nr zł. 5.—. Konto P.K.O. I-1526. Konto K.K.O. m. st. W-wy 127.
Zakł. Graf. „Dźwignia“, Warszawa, Widok 24. B—14138